Nr. 94. We Lwowie Sobota dnia 24. Kwietnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie [illegible] półrocznie [illegible] złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Równe prawa mowy czeskiej i niemieckiej dla krajów czeskiej korony.*)

Któż nie zajmuje się dzisiaj w Austrji sprawą narodowościową? a przecież literatura tej kwestji, która może być rozważana z różnych stron, jak z historycznej, politycznej, prawnej, etnograficznej, obyczajowej — niezbyt jest obszerna. Być może, że pochodzi to ztąd, że większa część tych, którzy o sprawie tej mówią i rezonują, czyni to wprzód, nim się jej przypatrzy, że wydają się sądy, rzucają myśli i kreślą plany, nie podług wyników spokojnej rozwagi na podstawie stosunków istniejących, ale podług samolubnych celów, namiętnych porywów i niejasnych aspiracyj, albo podług sympatji i antypatji.

O kwestji językowej w Austrji publikowali dotąd obszerniejsze studja: Gumplowicz, Madeyski, Starzyński, Kremer, Fischhof — zaś mniejsze rozprawki: Wurmbrand, Sax, Russ, Pomladinovicz, bezimienny *Deutschösterreicher* Lammer, Hugelmann. Prócz tego materjał pod względem etnograficznym i obyczajowym pouczający znajduje się w zbiorowem wydawnictwie *Die Völker Oesterreich-Ungarns* (u Prochaski w Wiedniu i Cieszynie).

Przybyła teraz książka nowa, którą napisał po czesku i po niemiecku młodoczeski poseł i jeden z mniej wybitnych członków czeskiego Klubu Vasaty, ten sam, którego niezbyt nam miłą rozmowę z korespondentem jednego z politycznych dzienników na temat panslawizmu powtórzyły swojego czasu nasze dzienniki — tytuł tej książki podajemy w przypisku.*) Broszurę tę wywołał wprost spór czesko-niemiecki o używanie języków krajowych czeskiego i niemieckiego w Czechach, na Morawie i Szlązku, głównie w sądownictwie. Autor zebrał bardzo starannie liczne przepisy w tej materji, ażeby dowieść, że w obrębie tych trzech krajów czeskiej Korony na podstawie dzisiaj obowiązujących ustaw i rozporządzeń, język czeski jest językiem krajowym zarówno z niemieckim; że zupełnie tak samo jak i niemiecki ma być używany we wszystkich sądach bez różnicy, czy powiat sądowy należy do tak zwanych czysto-czeskich, czysto-niemieckich czy mięszanych; że urzędnicy sądowi we wszystkich instancjach nie wyłączając najwyższego Trybunału, którzy mają rozstrzygać sprawy z tych trzech krajów, mają obowiązek znać język czeski i niemiecki; że jednak z powodu niestósowania się do tych obowiązujących przepisów potrzeba tę kwestję uregulować, nareszcie że to uregulowanie może nastąpić tylko w drodze prawodawczej (co do sądownictwa w Radzie państwa, co do innych materyj w Sejmach). Autor w końcu zastanawia się nad nowym wnioskiem językowym posła Scharschmida i jakkolwiek nie wątpi, że wniosek ten nie może być przyjęty, przecież przy tej sposobności stanowczo oświadcza, że gdyby wniosek ten przez Izbę posłów Rady państwa został przyjęty, posłom czeskim nie pozostałoby nic innego jak tylko opuścić Radę państwa.

Żałujemy bardzo, że ta literacka emanacja członka sprzymierzonego z nami parlamentarnego Klubu, napisana jest w tonie, który gdyby to nawet była emanacja czysto polityczno-polemiczna, jeszcze nie moglibyśmy nazwać w ogóle właściwym, zwłaszcza też, gdy przedmiot sam z siebie tak bardzo delikatny, bardzo spokojnego traktowania wymaga.

I tego przyznać nie możemy, żeby strona prawna argumentacji autora była zupełnie ścisła, dlatego też i wynik wywodów nie wszędzie ma za sobą rację. Mimo to jednak i w tej książce widzimy nowy dowód tej prawdy, że uregulowanie sprawy językowej w Austrji napotyka na niesłychane trudności, że zagadki tej niepodobna rozwiązać jednym dla wszystkich krajów szablonem, nareszcie że nie masz absolutnie sposobu, zapomocą którego możnaby tę kwestję rozwiązać ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich aspiracyj: rozwiązanie kwestji językowej prawodawcze możliwe jest tylko na podstawie kompromisu. Stronami, które stoją na dwóch przeciwnych krańcach są niezaprzeczenie: Czesi i Niemcy. Od ich rzeczywistej skłonności do pogodzenia się — a co przed tem idzie — do częściowego ustąpienia od jednostronnych żądań, zawisł wynik próby, do jakiej teraz wniosek posła Scharschmida podał nieuniknioną sposobność. Rola rozjemcy przypada w tym sporze z natury rzeczy Polakom, lecz i tutaj znów jako warunek przedstawia się pogodzenie pomiędzy dwoma prądami, to jest centralistycznym Niemców, a autonomicznym Polaków. Jeżeli dla Niemców zgoda narodowa w Austrji jest celem głównym, wtedy wierzymy w skuteczność pojednawczej misji Polaków w tej sprawie jako wysoko politycznej. Jeżeli zaś dla Niemców zgoda ustępuje może na drugi plan przed mrzonkami centralizującej hegemonji, to w takim wypadku nie widzimy dla Polaków żadnej tutaj roli politycznej, i żadnego dodatniego rezultatu kampanji przez Klub niemiecko-austrjacki rozpoczętej.

*) Die gesetzliche Gleichheit der böhmischen und der deutschen Sprache in den Ländern der Krone Böhmens von JU. dr. I. Vasaty Advocaten in Prag, Landtags- und Reichsrathsabgeordneten. Prag 1886.

Bank krajowy w r. 1885.

Interesa lombardowe i contocorrentowe Banku krajowego nasuwają nam następujące uwagi:

Interes lombardowy t. j. pożyczek na zastaw ręczny efektów, który w sprawozdaniu dość niezrozumiale terminowemi zaliczkami na zastaw efektów nazwanym został, dosięgnął w ciągu całego roku zaledwie sumy złr. 90.283, a pozostawił na rok 1886 saldo pożyczek w sumie 45.253 złr. pokrytych efektami imiennej wartości 58.709 złr. 93 ct. czyli w 77% imiennej wartości zastawionych efektów. Udzielanie tak wysokich zaliczek budzi zdziwienie, zwłaszcza w obec postanowienia statutu, że Bank już wówczas gdy wartość efektów danych mu w zastaw obniży się na 75% wartości kursowej, żądać musi dalszego zastawu lub częściowej spłaty pożyczki, a tłumaczy się tem, że wartość kursowa tych efektów, której Bank w sprawozdaniu nie podał, wyższą być musi aniżeli ich wartość nominalna. Obliczenie, któreśmy w tym celu na podstawie kursów z dnia 31. grudnia 1885 przedsięwzięli, potwierdza ten domysł, ale wskazuje także, że nawet przy uwzględnieniu tych kursów zaliczki dosięgały przeciętnie aż do 70% ich wartości, t. j. stosunku procentowego sięgającego do ostatecznej niemal granicy bezpieczeństwa, okoliczność ta tem większej nabiera wagi jeśli się zważy, że przecięcie nie uwzględnia ani najwyższego ani też najniższego stosunku procentowego. W tym względzie większa przezorność byłaby naszem zdaniem tak samo wskazaną, jak podanie w przyszłem sprawozdaniu dokładnej sumy kursowej wartości efektów zastawionych, tudzież granic, do jakich Bank na pojedyncze kategorje efektów udzielał pożyczki.

Zestawienie rachunkowe interesów lombardowych z interesami contocorrentowemi zaliczek w rachunku bieżącym do wysokości udzielonego przez Bank kredytu, nie jest właściwe, gdyż pokrycie kredytu może być przeróżne, a mimo to kredyt na rachunek bieżący swych charakterystycznych znamion bankowo-technicznych nie traci. Wyrwanie zaś z całego obszaru interesów z rachunków bieżących jednego, wedle jakości pokrycia, psuje przegląd i sprawia nieuchronne rachunkowe zamięszanie, od którego Bank krajowy, mający dla różnych stron różne pokrycia otwartego kredytu, również uwolnić się nie zdołał.

Wedle sprawozdania miał Bank krajowy 4 rodzaje rocznie pokrytych kredytów dla rachunku bieżącego (Conto corrente) mianowicie kredyty pokryte depozytami w efektach, kredyty opierające się na zapisach dłużnych w formie aktu notarjalnego, kredyty niepokryte wcale, a wreszcie kredyty w miarę i do wysokości przyjętej na rachunek bieżący gotówki. Co do dwu pierwszych rodzajów kredytów, nazwanych w sprawozdaniu niewłaściwie bezterminowemi zaliczkami na zastaw efektów, podaje Bank w zamknięciach rachunkowych, że w r. 1885 udzielił 79 stronom zaliczek w łącznej sumie złr. 1,296.534, z czego pozostało z końcem roku saldo 40 stron z łączną sumą złr. 314.654 zaliczek kredytowanych na podstawie depozytów w nominalnej wartości 803.376 złr. Bank krajowy nie podał i przy tych efektach ich wartości kursowej; co w związku z okolicznością, że nie podano także wysokości przyzwolonych kredytów, nie pozwala ocenić, o ile Bank przy wymiarze tych kredytów przestrzegał zasad przezornej polityki bankowej.

Powikłanie z interesami rachunku bieżącego, owych interesów pożyczkowych, które Bank zawierał ze stowarzyszeniami zaliczkowemi na podstawie zapisów dłużnych w formie aktu notarjalnego i niewłaściwe zamieszczenie tych dokumentów nie mających wartości obiegowej, między efektami wartościowemi wytknęliśmy już poprzednio przy omawianiu czynności oddziału dla interesów bankowych ze stowarzyszeniami zaliczkowemi.

O kredytach dla rachunku bieżącego, niepokrytych, sprawozdanie nie zawiera żadnych dat, choć mówi, że 48 stowarzyszeń będących zastępstwami Banku było także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym (dotacje kasowe). Pozostałość dotacji zastępstw wynosiła dnia 31. grudnia 1885 roku 116.188 zł.; prócz tego wykazał Bank kwotę 74.014, jako sumy zostające do jego dyspozycji u korespondentów, pozostawiając domysłowi czytelników sprawozdania, kogo pod tą nazwą rozumieć należy. Daty o rachunkach bieżących w miarę i do wysokości przyjętej gotówki zawarte w sprawozdaniu a mianowicie znaczna bardzo kwota 270.921 złr., wykazana jako sumy do dyspozycji korespondentów w przeciwstawieniu do sumy 165.081 złr. pozostałe jako saldo oddziału żyrowego, tudzież do lokacji kasy krajowej dnia 31. grudnia 1885 r. 160.177 złr. wynoszącej każą się domyślać, że głównymi wierzycielami z tych rachunków była ck. Dyrekcja kolei państwowych, tudzież kasa krajowa i że do dyspozycji tych właśnie wierzycieli Bank krajowy tak znaczne sumy musi mieć zawsze w pogotowiu.

ad 5. Ruch obcych kapitałów, lokowanych w Banku krajowym na procent, wzmógł się nadzwyczajnie i wykazywał z końcem r. 1885 saldo 1,625.234 zł., opłacane przez Bank procenta wynosiły zaś łącznie 44.710, co przedstawia niespełna 3% od tej sumy, która z końcem roku w Banku była ulokowaną. Znaczna suma tych obcych kapitałów, mogących być każdego czasu lub po obiegu zastrzeżonego czasu wypowiedzenia cofniętą, win na Bankowi zawsze być przestrogą, by lokował te fundusze w taki sposób, aby każdego czasu mógł swoją lokację wycofać. Dotąd Bank z tego zadania dobrze się wywiązał, a życzyć tylko wypada, by i w przyszłości o tem nie zapominał.

Odnośnie do wszystkich interesów i oddziałów bankowych w całem sprawozdaniu czuć się daje jeden błąd. Bank nigdzie nie podał wysokości procentów, jakie od swych dłużników z różnych interesów pobierał, okoliczność ta jest bardzo ważną do ocenienia pożytku, jaki Bank społeczeństwu naszemu przyniósł, a także do ocenienia finansowych rezultatów działalności Banku.

Oddział bankowy, operujący (licząc własny kapitał, fundusze rezerwowe i obce kapitały Bankowi powierzone) funduszami w wysokości przeszło pół trzecia miljonów złotych, a opłacający od nich tylko 57.074 złr., miał po wyłączeniu kwoty 14.388 złr. będącej rezultatem przypadku, a nie zasługi zarządu Banku, dochodu brutto łącznie 88.244 złr.; co razem z sumą opłacanych procentów daje kwotę 146.320 złr., przedstawiającą oprocentowanie funduszów obrotowych w wysokości prawie 5½%. Rezultat ten finansowy byłby, przy nieryzykownych interesach, jakie Bank prowadził, i przy niskiej stopie procentowej targu pieniężnego bardzo zadawalniającym, gdyby nie był niwelowanym szalenie wysokiemi kosztami administracji, pochłaniającemi niemal cały czysty dochód Oddziału bankowego. Gdyby bankier prywatny mający przeszło miljon własnego majątku a nadto półtora miljona obcych kapitałów pożyczonych mu na 3%, obracając ciągle korzystnie i bez straty funduszami, utrzymywał, że zarabia na interesie bankowym rocznie 10.000, z pewnością wyśmianoby go, a także nikt by nie dał wiary, że jego administracja pochłania sumę 80.000 złr. Bankier prywatny z pewnością by także takiej kosztownej administracji, jaką ma Bank krajowy, sobie nie urządził.

Wprawdzie każde porównanie chromieje, mimo to ciekawem jest porównanie kosztów administracji Banku krajowego z kosztami administracyjnemi największego Banku w monarchji, tj. Banku Austro-węgierskiego, którego kapitał zakładowy jest przynajmniej 90, zaś operacje 60 razy tak wielkie, jak kapitały i obroty Banku krajowego, wykazuje, że koszta administracji Banku krajowego wynoszą tylko 20 część % kosztów administracji Banku austro-węgierskiego, czyli co na jedno wyjdzie, że administracje Banku krajowego w odniesieniu do kapitału zakładowego i obrotów dokonanych jest 4 razy droższą, aniżeli Banku austro-węgierskiego. Majątek Banku wzrósł z końcem roku 1885 o całą kwotę jego czystego dochodu, tj. o 28.673 złr., tudzież o owe sumy, które wpłynęły do funduszów rezerwowych z narosłych procentów i tytułem wpisowego w oddziałach hipotecznym i komunalnym.

Ogólny fundusz rezerwowy, tudzież rezerwa oddziałów hipotecznego i komunalnego wynosiły z końcem roku 1885 łącznie 44.102 złr. 43 ct. i były ulokowane w 5% obligacjach komunalnych w nominalnej wartości 45.300 złr., wraz z narosłymi od nich do dnia 31. grudnia 1885 procentami w kwocie 659 złr. 85 ct., zaś kwota 32 złr. 93 ct. na wkładkę w rachunku bieżącym te sumy lokacyjne czynią razem kwotę 45.905 złr. 57 ct., wstawioną w bilansie po stronie czynnej, jako efekta funduszów rezerwowych. Przy tem bilansowaniu wykazującem po stronie czynnej, przyrost tych funduszów o 1.703 złr. 14 ct., zaszła wszakże gruba pomyłka w tem, że Bank, jak świadczy wykaz papierów publicznych stanowiących własność funduszów Banku, nabyte za ową sumę 44.102 złr. 43 ct., efekta funduszów rezerwowych wstawił do bilansu wedle ich nominalnej a nie kursowej wartości; co jest całkiem bezpodstawne i sprzeciwia się wszelkim zasadom rachunkowości i bilansowania. Nie przypuszczamy wprawdzie, by owa kwota 1.703 złr. 14 ct., w księgach rachunkowych Banku nie miała jakiej kontr-pozycji, ten błąd niwelującej i nie snujemy z tej pozycji tak samo jak i z innych niewłaściwości w książkowaniu, któreśmy poprzód wytknęli żadnych niekorzystnych co do ostatecznego rezultatu obrachunku lub prawdziwości bilansu, nie możemy wszakże powstrzymać się od uwagi, że wszystkie te niewłaściwości rachunkowe, nienależyte pojmowanie natury pojedynczych interesów bankowych, pewnego rodzaju drobiazgowość obok pomijania rzeczy kardynalnych czyni wrażenie, że młody Bank krajowy, choć jest już na dobrej drodze, pomyślnie się rozwija i od celów swych nie zbacza, przecież jeszcze nie ukończył swych empirycznych badań na polu praktyki i polityki bankowej.

Abstrahując od tych pojedynczych błędów sprawozdanie Banku krajowego w całości korzystne robi wrażenie i rokuje Bankowi pomyślny rozwój w przyszłości.

Trzecie Walne Zgromadzenie członków Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Kraków 21. kwietnia.

Prof. Ernest Bandrowski przedstawia zgromadzeniu wnioski wydziału w sprawie szkół przemysłowych i odczytuje obszerny referat, nader sumiennie i wyczerpująco opracowany. Przewodniczący otwiera dyskusję nad pierwszym ustępem wniosku, który opiewa: „Pożądanem jest, aby kraj nasz pokrył się rozległą siecią niższych szkół przemysłowych wszelkiego rodzaju, a mianowicie: a) aby w kilku wybitniejszych pod względem przemysłowym miejscowościach urządzono szkoły majstrów; b) aby w miastach, posiadających żywszy ruch rzemieślniczy, powstawały ogólne szkoły rzemieślnicze; c) aby w każdej miejscowości przemysłowej zaprowadzono naukę uzupełniającą dla czeladzi przemysłowej.“

P. Graczyński zwraca uwagę zgromadzenia na przemysł w okolicy Jasła i ubolewa nad tem, iż przemysł ten nie rozwija się w tych stronach tak, jakby należało, a przyczynę tego upatruje mowca w braku fachowo wykształconych nauczycieli.

Dyr. Stahlberger stawia za przykład szkoły przemysłowe w Szwecji i Finlandji, gdzie umiano w nader trafny sposób połączyć wykształcenie praktyczne z teoretycznem.

Prof. Lewicki sądzi, że Towarzystwo nauczycieli powinno działać zgodnie z Tow. pedagogicznem, które położyło już zasługi koło organizacji szkół fachowych i wieczornych. Mowca przemawia za ułożeniem jednolitego planu nauki dla tych szkół i przedłożeniem go Wydziałowi krajowemu.

P. Dziwiński, docent Politechniki lwowskiej, przemawia za odroczeniem tej sprawy. Wydział Towarzystwa powinien — zdaniem mowcy — porozumieć się z Towarzystwem politechnicznem i na następnym walnym zjeździe poczynić odpowiednie wnioski.

Po przemówieniu referenta, który nie zgadza się z odraczającemi wnioskami p. Dziwińskiego, przyjęło zgromadzenie wniosek wydziału wraz z uwagami prof. Lewickiego.

Z kolei przystąpiono do drugiego ustępu wniosku wydziału następującej treści: „Pożądanem jest, aby rychło weszła w życie wyższa szkoła przemysłowa we Lwowie i aby obie wyższe szkoły przemysłowe, lwowska i krakowska, były wzorowo urządzone. Zakładanie zaś nowych tego rodzaju szkół nie jest na razie wskazane.“

Prof. Bobrzyński krytykuje stylizację tego ustępu, zarzucając jej zbytnią ogólnikowość. Po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęto ten ustęp z pewnemi stylistycznemi zmianami.

Trzeci ustęp wniosku brzmi: Pożądanem jest: a) aby zarząd szkół przemysłowych w naszym kraju był jeden; b) aby w skład krajowej komisji dla spraw i szkół przemysłowych wszedł pedagog obeznany z potrzebami szkół przemysłowych; c) aby inspekcję krajowych szkół przemysłowych powierzono pedagogom obeznanym z istotą tychże szkół.

Profesorowie Rotter i Odrzywolski popierają wymownie ten wniosek, dowodząc, że obowiązkiem Towarzystwa jest upominać się o prawa nauczycieli. Zgromadzenie poparło to zapatrywanie przyjmując powyższy ustęp wniosku.

Przewodniczący udziela głosu profesorowi Marjanowi Baranieckiemu, który zdaje sprawę imieniem komisji lustracyjnej. Zgodnie z wnioskami komisji udzieliło zgromadzenie wydziałowi Towarzystwa absolutorjum i uchwaliło podziękowanie dla Wydziału krajowego za wyjednanie Towarzystwu subwencji.

Długą i bardzo gwarną rozprawę wywołały wnioski Wydziału i pojedynczych kół w sprawie nauki języka polskiego w szkołach średnich. Przeciw wnioskowi Wydziału, żądającemu ścisłego wykonania przepisów, odnoszących się do egzaminów wstępnych do pierwszej klasy szkół średnich bez pomnażania liczby godzin dla języka polskiego, wystąpił p. Sędzimir, który sądzi, iż liczbę lekcyj języka polskiego możnaby powiększyć kosztem nauki języka niemieckiego.

Dyrektor Trzaskowski twierdzi na podstawie doświadczenia, że trzy godziny nauki języka polskiego tygodniowo powinne zupełnie wystarczyć. Zgromadzenie przychyliło się do wniosku Wydziału, za którym przemawiał jako ref. dyr. Samolewicz.

Co do utworzenia nowej posady nauczyciela języka polskiego przyjęto odraczający wniosek p. Germana.

Następne wnioski tyczące się planu nauki języka polskiego, odesłano na wniosek prof. Rostafińskiego, do wydziału, jako zbyt specjalne, by je można traktować na licznem zebraniu.

Wniosek Koła drohobyckiego, tyczący się „Wypisów polskich,“ spadł z porządku dziennego z powodu nieobecności p. Polaka, referenta tej sprawy.

Ostatnim punktem porządku dziennego, załatwionym na tegorocznym zjeździe, były przedłożone przez prof. Harwota wnioski, w sprawie przygotowania kandydatów na nauczycieli szkół wyższych. Wnioski te opiewają: „Jest rzeczą pożądaną, aby dla kandydatów stanu nauczycielskiego w ciągu ich czteroletnich studjów uniwersyteckich, zaprowadzono, bez naruszenia swobody wykładów uniwersyteckich, egzamina częściowe z nauk teoretycznych, potrzebnych do objęcia publicznych obowiązków.

„Należy kandydatom stanu nauczycielskiego obok ich wykształcenia teoretyczno-naukowego podać także gruntowne wykształcenie pedagogiczno-dydaktyczne przed objęciem obowiązków publicznych, a to przez odpowiednio urządzone obowiązkowe wykłady z dziedziny pedagogji i dydaktyki, jakoteż przez obowiązkowe ćwiczenia praktyczne.“

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali przeważnie głos profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Rostafiński poruszył myśl założenia przy Uniwersytetach osobnej szkoły ćwiczeń, w której przyszli nauczyciele mogliby już w pierwszych latach swych studjów nauczycielskich nabierać praktyki pedagogicznej.

Prof. Straszewski położył nacisk na potrzebę studjów pedagogicznych i na korzyści, jakieby kandydaci zawodu nauczycielskiego odnieśli, pobierając na Uniwersytecie gruntowne wykształcenie filozoficzne, któreby powinno stanowić pewną spójnię umysłową między nauczycielami, udzielającymi w szkołach średnich różnych przedmiotów, nie mających ścisłego ze sobą związku. W ten sposób możnaby uwolnić młodzież od sprzecznych częstokroć wpływów, wywołujących w umyśle ucznia chaotyczne pojęcia. Mowca przedkłada zgromadzeniu stosowne wnioski.

Prof. Smolka sprzeciwia się zbyt śmiałej reformie studjów uniwersyteckich. Mowca sądzi, że fakultet filozoficzny powinien i nadal zachować swe istotne znamiona i że nie należy zamieniać go w szkołę fachową.

W tym samym duchu przemawiał generalny mowca przeciw wnioskom komisji profesor Bobrzyński.

Zgromadzenie uchwaliło przekazać pierwszą część wniosku prof. Harwota Wydziałowi, przyjęło zaś drugą jego część wraz z wnioskiem prof. Straszewskiego.

Wniosek prof. Żulińskiego o zaprowadzenie jednorazowej nauki uchwalono umieścić na porządku dziennym następnego walnego zgromadzenia. Wszystkie zaś samoistne wnioski przekazano wydziałowi.

Do wydziału Towarzystwa zostali wybrani ponownie następujący panowie: dr. Bronisław Radziszewski jako przewodniczący, dr. Zygmunt Samolewicz jako zastępca przewodniczącego; jako członkowie: Aleksander Borkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, Korneli Fischer, dr. August Freund, dr. Szczęsny Kreutz, Stanisław Librewski, Michał Polański, dr. Czesław Rodecki, Józef Skupniewicz, Józef Soleski, Tomasz Sołtysik i dr. Józef Żuliński.

Zamykając obrady Zjazdu, podziękował przewodniczący prof. Radziszewski wszystkim dygnitarzom i instytucjom, popierającym prace Towarzystwa, w szczególności zaś członkom Koła krakowskiego, którzy przyjęli przybyłych na Zjazd gości z prawdziwie staropolską gościnnością. Po mowie przewodniczącego zabrał głos dyrek. Trzaskowski, dziękując prof. Radziszewskiemu za bezstronne kierowanie obradami.

Na tem zakończył się drugi i ostatni dzień obrad.

Agitacje między ludem.

Z Dobromila piszą do *Nowej Reformy*:

Z Birczy doniesiono tutaj o wzburzeniu umysłów wśród ludu wiejskiego, skutkiem rozsiewanej wieści, jakoby „panowie“ mieli zamiar w czasie wielkanocnym napaść na chłopów. W Uluczu więc zaciągają chłopi warty i gotują się do obrony, która łatwo w ofenzywę przejść może. Starostwo dobromilskie zostało o tem zawiadomione i zarządziło środki celem uśmierzenia paniki.

Z Nowego Sącza piszą: Złowrogie wieści — szerzone między ludem — dostały się i do naszej okolicy. Prawdziwego źródła tych wiadomości nie można dociec. Obok baśni, że „powstańcy“ sprawią rzeź między chłopstwem, główną treścią pogadanek ludu jest równy podział gruntów i lasów pańskich między lud. Codziennie sprowadzają żandarmi indywidua, które te wieści niepokojące rozsiewają. Kilka z tych indywiduów zasądził tutejszy Sąd karny. I nasze miasto zaalarmowane zostało przez anonimy, które odesłano do Prokuratorji. Okoliczni właściciele dóbr w istocie są w obawie o mienie, a nawet i życie, w skutek czego zażądali od władzy asystencji zbrojnej. Żandarmerja znajduje się w największych obrotach. Kompanja wojska w sile 80 ludzi pod komendą kapitana Frölicha odeszła dzisiaj o godzinie 8. minut 16 do Grybowa, Ciężkowic i Bobowy, reszta wojska jest w pogotowiu. Spodziewają się lada chwila odejścia kompanji do Gorlic i tychże okolic.

W okolicy Limanowy najmniej słychać o niepokojach.

Korespondencje.

Kraków 22. kwietnia.

(*Pożar w Stryju. Wystawa rolniczo-przemysłowa w Krakowie. Zaburzenia w Tarnowskiem.*)

Dzienniki wiedeńskie przesadziły, donosząc, iż wskutek pożaru w Stryju krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń poniosło szkodę pół miliona złr. Kwota, jaką Towarzystwo po strąceniu należytości reasekuracyjnych będzie obowiązanem zapłacić, wynosi niespełna 300.000, przy pożarze Sieniawy około 60.000 zł.

Wczoraj zebrał się komitet złożony z delegatów Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców, Izby handlowo-przemysłowej i Rady miasta na posiedzenie, na którem uchwalono, aby wystawa rolniczo-rękodzielniczo-przemysłowa odbyła się w Krakowie w miesiącu sierpnia roku 1887 w ogrodzie Strzeleckim.

Obok komitetu, ukonstytuowanego za staraniem ks. biskupa dra Dunajewskiego dla zbierania składek na rzecz pogorzelców w Stryju, zawiązał się drugi komitet na Kaźmierzu, złożony wyłącznie z obywateli starozakonnych, który ukonstytuował się dziś o godzinie 5. wieczór.

Zaburzenia chłopskie w Tarnowskim, Pilzneńskim i Brzeskim powiecie przybierają coraz większe rozmiary. Wczoraj i przedwczoraj miano aresztować kilku przywódców w okolicy Szczencina. Obawy chłopstwa przed urojonymi powstańcami i odgrażania się pożogą i rabunkiem szerzą się szczególnie w Nadwiślu, tak, że bardzo wiele osób opuszcza na czas świąt dwory i wyjeżdża do Tarnowa i Krakowa. Rozruchy te socjalistyczne, a raczej agraryjne mają wybuchnąć w wielką sobotę, ewentualnie w czasie Świąt Wielkanocnych.

Wiedeń 21. kwietnia.

(*Traktat handlowy z Rumunją*).

[R.] W Ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się tu wczoraj przedwstępne konferencje pomiędzy przedstawicielami Rządu austro-węgierskiego z jednej, a rumuńskiego z drugiej strony, których celem jest ustanowienie ogólnych podstaw do odnowienia traktatu handlowego z Rumunją. Otwarcie tych konferencyj poprzedziła *Polit. Corr.* nader optymistycznym komunikatem, któryby powinien zwrócić baczną uwagę tych wszystkich, których obowiązkiem jest przestrzegać, ażeby w nowym traktacie interesa rolnictwa nie poniosły nadto dotkliwej szkody. Komunikat ten przepowiada mianowicie wszelkie powodzenia rozpoczynającym się rokowaniom, pod tym jednakże warunkiem, że obiedwie strony rokujące poczynią sobie wzajemnie pewne ustępstwa. A że o ustępstwa takie nie będzie trudno, na to powyższy komunikat dwa podaje dowody. Przedewszystkiem w Rumunji osłabła znacznie w ostatnich czasach agitacja za autonomiczną taryfą cłową, tak silna jeszcze do niedawna, a nawet zdaje się, że taryfa ta zupełnie z porządku usuniętą została, tak, że Rząd rumuński przystępuje do układów już nie pod naciskiem planowanej niedawno skrajnej polityki ochronnej i ma prawie zupełnie wolne ręce. Z drugiej strony da się i u Rządu węgierskiego skonstatować pewien zwrot przychylniejszy odnowieniu traktatu. Na czem polega zwrot ten komunikat nie mówi, ale natomiast tutejsza prasa opozycyjna konstatuje nie obwijając w bawełnę, że jedno tu tylko możliwe, a tem są ustępstwa co do otwarcia granicy austrjackiej dla importu bydła rumuńskiego.

Jaki będzie ostateczny rezultat układów, to oczywiście przewidzieć trudno. Ale powyższe

zapastrywania *Pol. Cor.* są na każdy sposób bardzo niepokojące. Że się Rząd austrjacko-węgierski skłania do ustępstw, i że ofiarą tych ustępstw ma być austrjacki chów bydła, a względnie gospodarstwo rolne, o tem słyszymy oddawna i widzimy całą grozę niebezpieczeństwa. Podniósł to już zresztą p. Romaszkan, który w tym przedmiocie przemawiał przy rozprawie budżetowej w Izbie poselskiej. Tegoczy jednak nie przypuszczali, że się Rząd węgierski okaże skłonnym do ustępstw pierwej niż austrjacki. Tymczasem niestety powyższy komunikat każe nam wierzyć, że tak jest w istocie. Równocześnie bowiem dochodzą z Pesztu i inną jeszcze drogą słuchy równie niepokojące.

Wiadomo, że interesa Siedmiogrodu są w obec mającego się odnowić traktatu z Rumunją prawie identycznemi z interesami Galicji. I jeżeli Rząd węgierski tak mało do niedawna okazywał skłonności do ustępstw na szkodę rolnictwa, to zawdzięczać należało jedynie presji posłów siedmiogrodzkich w Sejmie węgierskim, którzy stanowczo sprzeciwiali się otwarciu granicy dla bydła rumuńskiego. Tymczasem nastąpiła pewna zmiana w ich postępowaniu. W ostatnich dniach odbyli oni w Peszcie konferencję w sprawie traktatu z Rumunją, której rezultatem był memorjał do Rządu w tejże sprawie. Otóż z treści memorjału tego donoszą z Pesztu, że się nie sprzeciwia stanowczo częściowemu otwarciu granicy rumuńskiej, a żąda tylko dostatecznych gwarancyj na to, że przepisy sanitarne w Rumunji będą przestrzegane z taką dokładnością i sumiennością, iż przez to wykluczonem zostanie niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy z Rumunji.

Otóż to jest, co nas niepokoi najbardziej; jeżeli Siedmiogród odstąpi od żądania utrzymania granicy w zamknięciu, wówczas Rząd węgierski będzie miał mniej powodów obawiać się przy tem; a jeżeli ten zrobi ustępstwo, to Rząd austrjacki nie będzie miał należytego poparcia i koniec końców granica może zostanie częściowo otwartą. Następstwa zaś jasne: nowe utrudnienia i tak już nader trudnej konkurencji dla rolnictwa naszego kraju, a do tego jeszcze niebezpieczeństwo zarazy. Bo w jakiż sposób Rząd austrjacki będzie w stanie zapewnić sobie w traktacie gwarancję, że weterynaryjne przepisy w Rumunji będą dość sumiennie przestrzegane? Jakżeż można kontrolować kogoś w jego własnym domu? Byłaby to mrzonka, której smutnych następstw obliczyć nie przewidzieć nie podobna, a która w danym razie mogłaby się stać przyczyną ostatecznej ruiny rolnictwa.

Na umieszczenie takiej mrzonki w traktacie w żaden sposób zgodzićby się nie można. Raczej wszystkiemi siłami dążyć należy do tego, ażeby w myśl uchwał Sejmu traktat dawał opiekę rolnictwu i przemysłowi kraju naszego tak co do importu bydła i zboża jakoteż i co do nafty surowej.

Akcja ratunkowa dla Stryja.

Celem ukonstytuowania krajowego Komitetu pomocy dla pogorzelców miasta Stryja zaprosił pan namiestnik grono obywateli na posiedzenie, które odbyło się we czwartek o godzinie 7. wieczorem w Prezydjum Namiestnictwa.

Na zaproszenie przybyli się obecni pp.: Abrahamowicz Dawid, hr. Badeni Władysław, Dr. Biesiadecki, Bełej (*Dilo*) Bohdan, prezydent miasta Dąbrowski, dr. Fruchtmann (burmistrz ze Stryja), hr. Golejewski, Gross, Kłosowski, dyr. kol. Państw., Krechowiecki (*Gazeta Lwowska*), Lazarus, książę Lepki (*Mir*), Loebel, Loewenstein, Łoziński, starosta, Manastyrski, Marchwicki, Masłowski (*Przegląd*), Mochnacki, Ornstein, Ostaszewski-Barański (*Dziennik Polski*), Pietruski, ks. biskup Pusyna, hr. Romaszkan Zygmunt, dr. Rolński, Rucker, hr. Russocki, Schellenberg, Smolka Mieczysław (*Kurjer Lwowski*), Simon, Sokal, Starkel Juljusz (*Gazeta Narodowa*), Terlecki, Wereszczyński, ks. Wieliczko, ks. Zabłocki, dr. Zgórski, Zima, P. Zucker. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie pana namiestnika, zastępcą zaś tegoż ks. Adama Sapiehę, który na posiedzeniu nie był obecnym. Pan namiestnik w krótkiej a ciepłej przemowie zaznaczył cel zebrania: chodzi o szybką i energiczną pomoc dla miasta Stryja, które uległo smutnej katastrofie.

Dotychczas zrobiono bardzo wiele, dzięki ofiarności ogółu; składki dosięgają kwoty 20 tysięcy złr. W ostatniej chwili nadesłał arcyks. Ludwik Wiktor 500 złr., Sejm także kasa kolei Czerniowiecka, a Bank dla krajów koronnych 1000 złr.

Cesarz zajął się żywo losem nieszczęśliwego miasta i zażądał przedłożenia wniosków co do dalszej pomocy. Zadaniem Komitetu jest, podjąć akcję ratunkową wszechstronną, na wielką skalę.

Po przemówieniu p. namiestnika zabrał głos p. Fruchtmann. Podał on następujące daty: Pożar zniszczył w ogóle 323 numerów konskrypcyjnych; ponieważ każdy z tych numerów składa się z 2—3 domów mieszkalnych, można więc przyjąć, że budynków mieszkalnych spłonęło ogółem 646. Rodzin bez dachu pozostało 888, a każdą z tych rodzin liczyć można od kilku do kilkunastu osób. Ubezpieczonych domów w Towarzystwie krakowskiem było za 700.000 złr., w innych Towarzystwach od 170.—180.000 złr., razem przeto przeszło za 800 tys. złr. mimo. Ofiarność okolicy na pierwszą wiadomość była tak znaczną, iż obecnie prosi, aby zaprzestano przysyłania żywności. Dla tymczasowego pomieszczenia pogorzelców potrzeba będzie przystąpić do budowy domów tymczasowych (baraki) i obliczą koszt takowych na 20 do 30 tysięcy złr. Odbudowanie całego miasta może kosztować około 2,400.000 złr. Na razie potrzebaby wystarczyłoby 700.—800.000 złr., którą to kwotę możnaby uzyskać w drodze pożyczki. Miasto, nie przedstawiające obecnie odpowiedniej gwarancji, nie może otrzymać pożyczki, wnosi więc, aby powiat zaciągnął pożyczkę i pokrył ją z oddanych na ten cel dochodów propinacyjnych miasta.

P. Gross sądzi, że zamiast budować baraki, korzystniej zrestaurować budynki nie całkiem zniszczone i na ten sam cel je użyć. Oświadcza się też za pożyczką, którą Wydział krajowy lub Bank krajowy mógłby dla Stryja uzyskać.

Hr. Golejewski dzieli akcję ratunkową na doraźną i odbudowania, i wnosi wybór dwu subkomitetów.

Następnie zabrał głos p. D. Abrahamowicz. Zdaniem jego wywody p. Fruchtmanna co do doraźnej pomocy i pobudowania baraków są zupełnie racjonalne i słuszne. Zupełnie inaczej ma się sprawa z odbudowaniem miasta. Dr. Fruchtmann zapatruje się za optymistycznie, jeżeli sądzi, że sprawa odbudowania jest tak prostą. Jeżeli nawet asekuracja wypłaci pewną kwotę, to z drugiej części trzeba się i z tem liczyć, że realności te były ogromnie obdłużone. Kwoty wypłacone przez asekurację, nie mogą wprawdzie iść na zaspokojenie wierzytelności, ale nie wystarczą one z całą pewnością. W obec rozmiarów katastrofy, potrzeba akcji na wielką skalę.

Mowca przypomina katastrofę w Szegiedynie; miasto to podniosło się li dzięki pomocy państwa. I tu potrzeba się starać o pomoc ze strony państwa, pomoc ta musi być szybką i tanią, ażeby ją jednak uzyskać, trzeba akcji ratunkowej nadać cechę akcji krajowej. Sprzeciwia się dalej wnioskowi hr. Golejewskiego co do wyboru subkomitetów: są one zbędne. Wystarczy wybrać komitet ściślejszy.

Dr. Biesiadecki czyni uwagę bardzo słuszną, że należy też pomyśleć o sposobie bodaj częściowego odszkodowania, urzędników, lekarzy, nauczycieli, przemysłowców i kupców, którzy nie mając domów, stracili przecież całe swe mienie. Wysokość strat ich w przybliżeniu obliczają na 1,800.000 złr.!

Dr. Zgórski przemawia za obmyśleniem pomocy dla przemysłu i handlu i zagrożonych w swym bycie Towarzystw finansowych, zkąd naturalnie nowe straty tylko powstać mogą dla mieszkańców. Do przeprowadzenia odbudowy, czy zapomocą własną miasta, która zdaje się mowcy najracjonalniejszą, czy z pomocą pożyczki, potrzeba jednak żelaznej ręki i Rząd, czy kraj, powinienby wyznaczyć zdolnego i umocowanego komisarza. Pożyczce powiatu jest zupełnie przeciwny ze względów socjalnych. Wnosi też wybór trzeciego subkomitetu dla spraw przemysłu i handlu.

P. Abrahamowicz ponownie przemawia przeciw pożyczce, którą miałby zaciągnąć powiat. Byłoby to niesłusznem i niepraktycznem, uchwalenie podobnej akcji nie byłoby załatwieniem sprawy, ale pozbyciem się obowiązków. Przeciwny jest także tworzeniom subkomitetów, stawia natomiast dwa wnioski:

„Zgromadzenie dzisiejsze wybierze Komitet ściślejszy z 18 członków, który ma zająć się energicznie akcją ratunkową;

„Komitet obszerniejszy poleca wybrać się mającemu Komitetowi ściślejszemu, ażeby natychmiast poczynił odpowiednie kroki celem wyjednania u Rządu pomocy dla miasta Stryja w formie pożyczki państwowej bądź bezprocentowej, bądź minimalnie oprocentowanej".

Panowie: hr. Golejewski i Zgórski cofnęli swe wnioski co do subkomitetów, a wnioski pana Abrahamowicza przyjęte zostały jednomyślnie.

Następnie uproszono pp. namiestnika, hr. Badeniego i Oktawa Pietruskiego, ażeby zajęli się ułożeniem listy komitetu ściślejszego.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta p. prezydent Dąbrowski zdał sprawę z dotychczasowej czynności ratunkowej dla Stryja. Od niedzieli do środy wyekspedjowano tam przeszło 6000 bochenków chleba, 500 bułek, kilka cetnarów mac, odpowiednią ilość mięsa, krup, mąki, tudzież kilka set sztuk odzieży męskiej, żeńskiej i dziecinnej. Gmina wydała na to tylko 400 kilka złr., albowiem resztę złożyli obywatele, mianowicie prawie wszyscy chrześciańscy piekarze, tudzież niektórzy rzeźnicy, wędliniarze, krupiarze itp. Ofiarność była tak wielką, że biedne służące znosiły nowe materje, które sobie były na święta zakupiły. Na propozycję sekcji II. Rada miasta uchwaliła ze swej strony 3000 złr., a p. prezydent udał się wczoraj osobiście do Stryja, wioząc zebraną gotówkę. Rada wyraziła p. prezydentowi podziękowanie za trudy około ratowania pogorzelców.

* * *

Aptekarze lwowscy na wieść o stracie, jaką poniósł aptekarz Gertner w Stryju, natychmiast zebrali dostateczną ilość materjałów i przyrządów i wysłali nieszczęśliwemu koledze.

* * *

Za inicjatywą przełożeństwa zboru izraelickiego zebrało się onegdaj w kancelarji kahalnej kilkudziesięciu najwybitniejszych żydów lwowskich, a ci zawiązali liczny komitet pod przewodnictwem dr. Filipa Zukra, celem zbierania między żydami składek na pogorzelców Stryja bez różnicy wyznania. Zgromadzenie uchwaliło z całym naciskiem, że chce wspierać ogólną akcję obywatelską, obudzoną w kraju i poleciło też swemu przewodniczącemu, żeby o zawiązaniu tego komitetu dał wiadomość p. namiestnikowi i oddał się we wszystkiem do dyspozycji i pod kierownictwo zawiązać się mającego komitetu krajowego. Taką samą odezwę wystosował komitet do prezydenta miasta, oświadczając, że pragnie iść ręka w rękę i postępować w najściślejszem porozumieniu z komitetem miejskim, który zawiązuje się pod przewodnictwem p. prezydenta. Komitet jest bardzo liczny, a do wykonawczego komitetu wybrani: Przewodniczący dr. Filip Zuker, Ornstein, Löwenstein, Lazarus, S. Buber, rabin Ettinger, J. Landau, Henryk Sokal, A. Mises, dr. Holzer, Leon Thom, Zygmunt Rucker, Leon Rosenfeld, ap. Blumenfeld.

* * *

W obec doniesienia kilku dzienników krajowych, a za niemi także niemieckich, jakoby w czasie pożogi kilkunastu aresztantów sądowych nie mogło ocalić życia i spaliło się, upoważnioną została *Gazeta lwowska* do oświadczenia, że miejscowy sędzia powiatowy p. Chorzemski nie opuścił palącego się budynku sądowego tak długo, dopóki się nie przekonał naocznie, że wszystkie kaźnie są wypróżnione.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Dr. Henryk Natanson otworzył temi dniami kancelarję adwokacką we Lwowie. — Dr. Szymon Bernfeld, rodem ze Stanisławowa w Galicji, brat p. Izydora Bernfelda, redaktora czasopisma *Ojczyzna* we Lwowie, powołany został na starszego rabina do Belgradu.

Nekrologja. Wiktor Korczak Horodyski, właściciel dóbr, zmarł d. 20. bm. Kociubincach.

Kalendarz. Sobota (24.): Wielka Sobota — Jerzego św. Wschód słońca o godz. 5. min. 5, zachód o godz. 6. min. 54.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Na rzecz pogorzelców miasta Stryja złożyli w Prezydjum Magistratu dalsze datki w gotówce, odzieży lub żywności: Geistlener złr. 10, firma Wallach i syn 50, N. N. 20, Stow. szynkarzy, kawiarzy i oberzystów 50, pomocnicy Stow. szynkarzy, kawiarzy i oberzystów 25, Redakcja *Kurj. Lw.* 317 złr. 30 ct., Kasyno narodowe i Karol Mikolasch po 100, JE. hr. Włodzimierz Russocki i hr. Włodzimierz Borkowski po 100, Edward Gebhardt i Gremjum chrześć. kupców i przemysłowców po 25, Alojzy Uhle 5, dr. K. 5, Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo" 10, hr. Helena Mierowa 3.000 bochenków chleba; Przybylski 25 kilo słoniny, alumni gr.-kat. seminarjum 700 bochenków chleba, Helena Czerkawska 7 sztuk odzieży, Antoni Lam kilka sztuk drobnej odzieży, N. N. 15 szt. ubrania, N. N. 30 szt. nowego ubrania, J. Czerszyk płaszcz mezki, Biernacka 8 szt. ubrania, Liszniewska 10 sztuk, J. Polański 1 kompletne ubranie, A. Des Loges jedną suknię i 11 szt. odzieży, Henryk Torosiewicz 46 szt. ubrania, N. N. 22 szt. odzieży i 4 pary bucików, Martini 6 szt. ubrania, E. Granowa 6 szt. odzieży i parę sztuk bielizny, Romanowska 7 sukień, Marja Kiselka 2 suknie i bieliznę, Stachiewicz 1 kompletne ubranie, Przestrzelska kilka sztuk odzieży, H. Perier 9 szt. ubrania, A. R. 18 szt. odzieży i dywan, K. Lewakowska 25 szt. ubrania, Włodzimierz N. 9 szt., Emilja E. 3 sztuk, K. R. 5 szt., N. N. 16 szt., N. N. 9 szt., radca Stroner 6 szt. odzieży i kapę, Smolikowska 10 szt. ubrania, Michalewski 1 suknię i bieliznę.

W Komisarjacie dzielnicy Śródmieścia złożyli następujące datki w gotówce:

Robert Quest, Kasprzykiewicz, Amałowicz, Niczowski, Towarzystwo skór, Łempicki, N. N., Kistryn, Wiśniewska, Smutny, dr. Tomanek, Rybiński, ks. Konrad, N. N., Józef Kowalski, Słomkowski — po 1 złr.; ks. Poniński, Wojczyński, Stark, Frydman, S. P. po 2; Buszak, Stachiewicz, Bałaban, Lang, Ditmar, po 3; Sieber, Hexel, Ehrlich, dr. Kabat, Ziwsa ck. kap., po 5; Geistlener 10; Gojski i Gembarzewski po 1; Głaczyński, Frankowski, Hartel, Łopaciński po 50 ct.; Łobos 80 ct.; Wasiuta, Kutalek po 40 ct.; Filiński, N. N., P. W. po 30 ct.

We Lwowie dnia 22. kwietnia 1886.

Dąbrowski.

Dla ofiar pożaru miasta Stryja złożono w naszej Administracji następujące datki: Pan Prokopowicz 2 złr., pp. Stanisław Bal ze składek 4 zł., Skolesiński 1 złr., z Rohatyna: J. J. 10 złr., T. J. 1 złr., W. J. 1 złr., N. N. z Krakowa 1 złr., Zosia i Musio z Budzanowa 1 złr., pp. Maksymowicz z Liska (dla urzędników podatkowych) 6 złr.

Razem z poprzedniemi 369 złr. 10 cnt. które przesłano na ręce p. starosty Manastyrskiego, jako wice-prezesa komitetu miejscowego.

Dla wdowy po dyurniście z 6-giem dzieci N. N. z Turki 3 złr., K. B. 1 złr.

Dla wdowy po żołnierzu polskim z r. 1863 K. B. 1 złr.

II. Lista składek dla córki śp. Heydenreicha-Kruka. JE. ks. arcybiskup Morawski 50 złr., Księstwo Władysławowie Sapiehowie 100, z hr. Borkowskich Ludwika Niezabitowska 50, urzędnicy Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń 55, radca dworu Orlecki (po 10 złr. co trzy miesiące) 40, ks. Juljan Swidrygiełło 10, N. N. 3, Oswaldowa Bartmańska 10, Wład. Tustanowski 10, Józef Bocheński 10, F. W. 5, Teresa Bocheńska 10, Alojzy Bocheński 10, Włodzim. hr. Borkowski 10, Kazimierz Tchorznicki 10, Stan. Bogdanowicz 5, Izabela Krzeczunowicz 10, M. S. 10, N. B. 5, Helena Turkułłowa 10, Stanowski 10, R. Zacharjasiewicz 10, Józefa Bogdanowicz 10, Kabat 5, Władysław hr. Badeni 20, Tadeusz Czarkowski 10, Jan Czaykowski 10, Marceli Madeyski 20, Jan książę Sapieha 15, N. N. 1, Józef hr. Męciński 25, Jazwińska 10, Stanisław Brykczyński 50, Jakób Wiktor 5, R. Łępkowski 2, O. Hauswald 5, H. Haller 1, S. Welichowski 2, Julj. Obertyński 2, Kazimierz Jadowski 1, dr. Artur Wiktor 2, Sawczyński 1, Reczyński 1, Ławrowski 1, Władysław Wiktor 2, Teodor Biliński 1, L. Kremer 20, dr. Emanuel Roiński 10, Leon Walewski 5, August Schellenberg 25, dr. Niedzielski 5, Klaudja Torosiewicz 10, Dymitr Koczyndyk 2, Edw. hr. Krasicki 10, Michalina Kukiel 10, Towarzystwo wzajemnego kredytu w Sędziszowie 10, dr. Tadeusz Skałkowski 10, K. Uleniecki 1, H. K. 1, dr. Emil Merczyński 5, dr. Alfred Zgórski 5, Berniecki 10, JE. ks. biskup Solecki 10, Browar Lilienfeld i Sp. 50, Rosenzweig & Leis 20, K. O. Tarnopol 25, Mikołaj Wolański 25, dr. Leonard Tarnawski 10, Krzyżanowski 5, Józefa Littich 5, Zosia Szegivi 5, L. W. 2, N. z Pragi 5, Adam Skrzyński z Libuszy 20, dr. Franciszek Hoszard 20, br. Heydel 5, Damjan Czajkowski 5, Gustaw Seyfarth 2, Kazimierz Lewicki 5, N. N. 10, N. N. 10, K. P. 2, W. S. 1, X. 1, Marek Kasner 5, J. Skr. 1, X. Y. 10, dr. ks. Gajewski 15, dr. Ab. Bieńczewski 5, Władysław Sołtyński 5, Kasa Oszczędności w Samborze 25, JE. Wilhelm hr. Siemieński 50, Kasyno narodowe 100, Kazimierz Chłędowski 5, Marja Wrotnowska 5, Oskar Schnell 10, Zofja hr. Juljuszowa Dzieduszycka 20, Karol Bayer ze składek w jego handlu 15, Sygurd Wiśniewski z Kołomyi 5, Lunia Podlewska 3, Sonia z Z. 5, Feliks Bogdanowicz - Ostrowiec 10, D. K. Maramarosz w Kołomyi 10, Wiktor Wolski w Zakopanem 10, J. Dyszkiewicz 10, Gratka 3, Władysław Smolka 5, Karol Smolka 5, Liczba 7 5, Stanisław hr. Piniński 10, Wacław hr. Baworowski 25, Czermiński 5, Franciszek Bocheński 10 złr.

Łącznie 1.419 złr. — Razem z poprzednią listą 2.823 złr.

Dalsze składki przyjmują pp. Franciszek Zima, dyrektor Kasy Oszczędności i Zdzisław Marchwicki, dyr. gal. Banku kredytowego.

Muzyka kościelna. W kościele OO. Dominikanów wykona Towarzystwo muzyczne dzisiaj o godzinie w pół do 8. wieczorem „Stabat mater" Pergolesego. — W kościele Braci Zmartwychwstańców wykona o godzinie 6. chór amatorski, pod kierunkiem prof. Słomkowskiego, kilka utworów staro-włoskich kompozytorów.

Dziś o godzinie w pół do 6. wieczorem wykonają w kościele OO. Jezuitów uczniowie szkoły realnej, pod kierownictwem nauczyciela śpiewu p. Pawła Szatkowskiego, dwie sławne kompozycje z r. 1500: „Popule meus" (Vittoria) i „Lamentatio" (Palestrini).

„Na święcone" zaprasza prezes Towarzystwa straży ochotniczej ogniowej wszystkich członków, odbędzie się ono w sobotę o godzinie 8. wieczór w lokalu strażnicy.

W Stowarzyszeniu „Gwiazda" odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o godzinie 11. przed południem „święcone", na które Wydział Stowarzyszenia członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

Młodzież handlowa we Lwowie urządza dnia 24. bm. (w sobotę) o godzinie 8. wieczorem „święcone".

Z „Sokoła". Prezes Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", zaprasza wszystkich członków na wspólne dzielenie się święconem jajem, które się odbędzie w sobotę o godzinie 8. wieczór w górnych lokalnościach.

(*m.*) **Ruch przedświąteczny** w tym roku nie jest tak bardzo ożywiony, jak w zeszłych latach. Wszyscy kupcy uskarżają się na brak odbytu, zaś publiczność narzeka na brak gotówki. Obie więc strony są niezadowolone. Zamówień z prowincji również jest daleko mniej i nie dziw, wszak nieurodzaje, straszne wylewy, a w ostatnich czasach pożary musiały całkiem naturalnie wpłynąć niekorzystnie na stan finansowy naszego obywatelstwa. Bywało dawniej, że obywatele wiejscy z ogromnemi rejestrami wygotowanemi przez troskliwe żony i córki przyjeżdżali do stolicy i skupywali za pokaźne sumy rozmaite wiktuały, przybory toaletowe i prezenta wielkanocne. Dziś już nie widzimy naszych sympatycznych „wieśniaków," krążących po ulicach i zaglądających do każdego sklepu, wszyscy ograniczają wydatki swoje *ad minimum* i tylko najpotrzebniejsze rzeczy sprowadzają pocztą ze Lwowa. Oto ogólna charakterystyka ruchu przedświątecznego. Najlepsze stosunkowo interesa robią właściciele składów wędlin, cukiernicy i fabrykanci perfum.

Na wystawach naszych pierwszorzędnych firm „słodyczodajnych" można oglądać istne cuda sztuki cukierniczej. Każda firma chciała się zaprezentować z czemś nowem oryginalnem a smacznem. P. Maciej Kostecki umieścił na wystawie prześlicznie wykonane „pisanki" z rozmaitemi figlami w środku. Wystawę p. Grossa zdobi misternie wykonany tort, na którym widzimy ogromne jajo, spoczywające na taczkach, zaś pp. Bieniedzki i Hauser ozdobili swoje z wybrednej masy zrobione torty gwiazdami pełnemi ptasich jaj. Widzieliśmy tam także tort, przedstawiający worek, z którego wyglądają dukaty... ale z czekolady.

Nie brakło także na wystawach naszych staropolskich „placków," „przekładańców" i olbrzymich rozmiarów „bab."

Wyrobom wyżej opisanym przypatruje się cały dzień gawiedź uliczna.... połykając łakomie.... ślinkę. Jak nam mówiono, cukiernicy nasi otrzymali mnóstwo zamówień i to wcale pokaźnych z Wiednia, a nawet z Paryża. Również Rumuni, znani smakosze", zamówili bardzo wiele wyrobów u naszych cukierników, osładzających nam przynajmniej święta Wielkanocne.

Właściciele „składów wędlin" przygotowali również ogromne zapasy szynek i kiełbas. Wszak bez kiełbasy nie może się obejść nawet najbiedniejszy. To też ruch w tych sklepach od wczesnego ranka do późnej nocy jest nadzwyczajny. Fabrykanci perfum wystąpią dopiero w szranki w drugi dzień świąt w „oblewany" poniedziałek. „Woda lwowska," „Śmigus" i inne podobne preparaty, staną się straszną bronią w ręku naszych Lwowianek. Przestrzegamy je jednak przed nowo wynalezionemi sztucznemi laskami, które przewyższają wszelkie baloniki i tryskające instrumenta.

Dziś rozpoczyna się wędrówka pobożnych do grobu Bożego. Prześliczna pogoda, jaka od wczoraj znowu zawitała, sprzyjać będzie tej pielgrzymce.

Z życia towarzyskiego W dniu 29. kwietnia, tj. we czwartek, odbędzie się w Krakowie w kościele PP. Wizytek ślub p. Stefana Sękowskiego, właściciela dóbr, z panną Karoliną Szlachtowską, córką prezydenta m. Krakowa. Około 100 osób otrzymało zaproszenia. Związek małżeński pobłogosławi ks. biskup Dunajewski. Oczekują tam również przybycia ministra Dunajewskiego i tegoż małżonki.

Mianowania w armji. Ludwik Sembratowicz, pułkownik p. p. 38., mianowany komendantem 6. brygady górskiej. Karol Vogel, pułkownik p. p. 30., mianowany komendantem 7. brygady górskiej.

Pułkownik August Tempis mianowany komendantem 30. p. p. August Spiess v. Braccioforte, pułkownik p. p. 15., mianowany komendantem p. p. 55. Pułkownik Piotr Michałowski (55) i major Feliks Manasterski (9) przeniesieni zostali na własną prośbę w stan spoczynku.

Z Rady miasta. Na wczorajszem posiedzeniu p. prezydent polecił odczytać pismo Namiestnictwa, które zawiadamia, że w skutek telegraficznej prośby, wniesionej d. 17. marca, Ministerstwo handlu poleciło koncesjonarjuszom kolei Lwów - Rawa uwzględnić siły techniczne i przemysłowe kraju przy budowie tej kolei.

Nadto jest wiadomość, że komitet wykonawczy kolei Lwowsko-Czern. zgodził się na urządzenie stacji w Brzuchowicach, zgodnie z życzeniem gminy.

W końcu zaprosił prezydent radnych na uroczystość resurekcji w sobotę o godzinie 6-tej wieczorem.

Z kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujące doniesienie: Wskutek zapalenia się wagonu towarowego zatrzymano wczorajszy pociąg mięszany Nr. 7. na przestrzeni między Rodatyczami a Gródkiem.

Po wyłączeniu palącego się wagonu z pociągu i zagaszenia ognia ruszył pociąg dalej w drogę i przybył do Lwowa mając dwie godziny spóźnienia.

Komitet tegoroczn. balu techników, zamknąwszy na razie rachunki, oddał takowe Towarzystwu „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki" do dalszego załatwienia. Dochód brutto z balu wynosi 1.606 złr. 80 ct., rozchód 1.101 złr. 6 ct., czysty dochód 505 złr. 74 ct., którą to kwotę otrzymało Towarzystwo „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki." Oprócz tego kilka osób nie załatwiło jeszcze rachunków, o które uprasza się łaskawie i o najrychlejsze takowych zamknięcie.

Równocześnie składa Wydział „Bratn. pom." serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy wzięli udział w urządzeniu tegorocznego balu.

Polowania ze skrawkami. Od dnia 14. bm. panuje znowu ruch w sferach sportsmeńskich Lwowa. Liczne grono bowiem urządza co drugi dzień wyścigi myśliwskie, tak zwane po niemiecku „Schnitzeljagdy". Bierze w nich udział liczne towarzystwo. Z pań: księżna Thurn-Taxis, majorowa Pieniążek, hr. Koziebrodzka, hr. Wiśniewska, Młodecka i panna Cywińska. Z mężczyzn: jenerał ks. Taxis, jenerał bar. Gagern, hr. Siemieński, major sztabu Steinsberg, kapitan sztabu hr. Attems, major artylerji Pieniążek, major ułanów hr. Chorinsky, podpułkownik ułanów Zaleski, porucznicy: Madeyski, Weber, Tilzer, pp. Pogłodowski, Micewski, dwaj Potoccy z Buczacza i wielu innych. Dotychczas odbyły się cztery wyścigi. Dnia 14. bm. zbór był na placu Świętojurskim, a halali (osadzenie jelenia) nastąpiło na Janowskiem na placu ćwiczeń. Dnia 16-go zbór wypadł koło karczmy w Rzęśnie Polskiej, a jelenia dopędzono koło magazynu dynamitowego za Rzęsną. Dnia 19. bm. z powodu wiatru i dotkliwego zimna dotrzymała *rendez vous* z pań tylko jedna Pieniążkowa, która z podziwienia godną zręcznością i brawurą bierze najtrudniejsze przeszkody. W polowaniu tem, które się rozpoczęło również z Rzęsny, a skończyło dopiero koło lasu w Brzuchowicach, wziął także udział syn księcia Taxisa. Przeszkod wielkich przesadzono galopem 8, jakoto: płoty, rowy i stosy drzewa. Onegdaj zaś (21.) nastąpił wyścig z Hołoska. Rolę houndsmana piastuje hr. Chorinsky, a psów reprezentują pp. Madeyski, Attems, Siemieński albo Cetner.

Ogień na targowicy zbożowej. Wczoraj wieczorem zaalarmowani zostali mieszkańcy Lwowa ogniem, który wybuchł nagle na targowicy zbożowej. Targowica ta służy jako zbiornik śmiecia, wywożonego z miasta przez fury magistrackie. Owoż śmiecie to zapaliło się i w jednej chwili buchnął silny ogień, który na szczęście zdołano w czas stłumić. Powietrze było spokojne i temu zawdzięczyć należy, że ogień nie przybrał większych rozmiarów. Gdyby bowiem rozniósł palące się śmiecie, niechybnie byłoby się nie obeszło bez katastrofy, która przybrać mogła nawet wielkie rozmiary. Targowica bowiem otoczoną jest licznemi domami, krytemi gontami. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i zagasiła do reszty tłumiony przez mieszkańców okolicznych domów ogień. Jak się przekonaliśmy, ogień powstał z tego powodu, że nieznane dotychczas indywiduum wyrzuciło na śmiecie mokre niegaszone wapno. Zapytujemy się Magistrat, na jakiej podstawie pozwala z targowicy zbożowej robić zbiorowisko śmiecia? Wszystko to są skutki nieporządków miejskich, o których tyle razy pisaliśmy, jednak nadaremnie. Widocznie Magistrat czeka na jakieś nieszczęście i wtedy dopiero obudzi się w nim energja!

Zbiegł ze Lwowa infanterzysta 15 kompanji 80go pułku piechoty Izrael Ber Skaler, rodem z Załoziec, powiatu brodzkiego, w pełnym mundurze i przy bagnecie, bez płaszcza. Tenże jest wzrostu średniego, owalnej śniadej twarzy, czarnych włosów i piwnych oczu.

Kraków 22go kwietnia. Pamiątkową tablicę sprawioną ze składek złożonych przez wielbicieli talentu śp. Władysława Ludwika Anczyca oglądaliśmy wmurowaną w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu. Obramienie wykonane pięknie i stylowo z kamienia białego, mieści w sobie tablicę marmurową czarną z odpowiednim napisem, nad którą umieszczony jest bronzowy medaljon zasłużonego ludowego pisarza o uderzającem podobieństwie, otoczony polnemi kwiatami i laurową gałązką.

W Zakopanem szkoła fachowa pod Dyrekcją p. Neużila urządziła w d. 18. b. m. jednodniową bezpłatną wystawę ołtarza wykonanego do kościoła parafjalnego w Milówce. Ołtarz w najnowszym stylu renesansowym, bogato zdobiony rzeźbą, przedstawia w środku w złoconych ramach miejsce na obraz, po bokach dwie figury św. Kazimierza i św. Stanisława naturalnej wielkości, misternie wyrobione dłutem p. Galleta, nader utalentowanego rzeźbiarza. Jest to już trzeci ołtarz zrobiony w niedawno założonej szkole fachowej w kraju. Jeden odstawiono do kaplicy pałacowej hr. Hompescha w Rudniku, drugi w stylu gotyckim do Chochołowa, a trzeci obecnie do Milówki.

Z powiatu dąbrowskiego donoszą do *Czasu*: We wsi Karsach, położonej nad brzegiem Wisły, włościanin Jan Boroniec trudnił się od lat wielu niszczeniem ryb dynamitem, a mieszkając w pobliżu tam zbudowanych na Wiśle, gdzie w głębiach najwięcej ryb się znajduje, rzucał dynamit i niszczył niezliczoną liczbę ryb małych i wielkich. Zwierzchność gminna wiedziała o tem, lecz jak to u nas bywa, patrzała na to obojętnie, nie donosząc o szkodniku gdzie należy. Otóż w d. 19. bm. wybrał się Jan Boroniec z bratem swym na ryby, a upatrzywszy miejsce dogodne, wydobył dynamit i zapalił knot, lecz z przyczyny silnego wiatru nie dostrzegł, że tenże już się zatlił. Trzymając więc ładunek w rękach, począł w knot dmuchać, a w tej chwili ładunek pęka i urywa mu jedną rękę, a u drugiej trzy palce i trzaska dłoń, połowę zaś twarzy eksplozja poszarpała mu strasznie i wysadziła jedno oko. Nazajutrz odwieziono go do szpitala w Tarnowie. Jest to jeden przykład więcej, jak u nas obchodzą się z rybami. Ludzie dobrej woli, robią wiele starań i łożą koszta na zarybienie rzek, a to wszystko marnuje się w wyż opisany sposób, a nie jest to odosobniony wypadek, gdyż zeszłego roku zdarzył się taki sam w Samocicach nad Wisłą włościaninowi Nowakowi, rzucającemu dynamit na ryby.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Koncert Mierzwińskiego, urządzony d. 20. bm. w sali Börsendorfera w Wiedniu, na dochód tamtejszych Stowarzyszeń polskich, wypadł — jak nam donosi ztamtąd jeden z korespondentów — pod względem artystycznym świetnie w całem znaczeniu tego wyrazu. Mierzwiński miał śpiewać podług programu 4 numera; śpiewał natomiast dziewięć, wywoływany po każdym bez końca. Arja z „Halki" podobała się powszechnie, chociaż się nie zupełnie nadaje do bohaterskiego tenoru śpiewaka. Udział w koncercie wzięły prócz niego panie: Segel (fortepjan) i Toricelli (skrzypce), zbierając zasłużone oklaski. Szczególniej pani Toricelli wywołała „Fantazją z Fausta" Wieniawskiego formalny entuzjazm. Że sala nie była tak pełną, jak się spodziewano, przypisać to należy usposobieniu wielkiego tygodnia. W każdym razie jednak cel dobroczynny w zupełności usprawiedliwia wdzięczność, na jaką zasłużył Komitet, na którego czele stał p. dr. Karol Lewakowski, poseł do Rady państwa i prezes wiedeńskiego „Przytuliska polskiego".

Ruch Stowarzyszeń.

Gremjum chrześc. kupców. Sprawozdanie z posiedzenia zarządu Gremjum chrześc. kupców i przemysłowców we Lwowie, odbytego dnia 20. bm. w Kasynie miejskiem: 1. Przez powstanie uczczono pamięć śp. członka Gremjum, Heydenreicha (jenerała Kruka). 2. Uchwalono z funduszów Gremjum 25 złr. dla córki, panny Ludwiki Heydenreich. 3. Uchwalono 25 złr. na pogorzelców Stryja. 4. W sprawie gazowej uchwalono zwołać po świętach walne zebranie wszystkich konsumentów gazu dla odczytania odpowiedzi Tow. Dessauskiego i powzięcia odpowiednich rezolucyj. 5. W sprawie wystawy czerniowieckiej uchwalono zwołać walne zebranie przemysłowców i rękodzielników celem powzięcia stanowczej decyzji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwowska Izba handlowa, na onegdajszem posiedzeniu, przyjęła między innemi do wiadomości, że Towarzystwo eksportowe w Wiedniu zamierza urządzić wystawę produktów przydatnych do wywozu; przyjęła dalej do wiadomości reskrypt Ministerstwa handlu, że wszystkie Zarządy kolejowe uczyniły zadość życzeniom

wyrażonym przez ankietę kolejową; nareszcie przyjęto do wiadomości komunikat wiedeńskiej Izby handlowej tej osnowy, że ta Izba zarządziła ankietę, która spisała dezyderja co do odnowienia ugody z Węgrami z względnie z austro-węgierskim „Lloydem". Długa dyskusja toczyła się nad kwestją, czy drukarnie lwowskie mają być zaliczone do rzędu Zakładów fabrycznych? Wypowiedziano rozmaite zapatrywania, ostatecznie zaś uchwalono odroczyć powzięcie stanowczej decyzji, aż do wysłuchania opinji interesowanych właścicieli drukarń. — Na zapytanie ministra handlu orzekła Izba, że przydzielenie elewów konsularnych do bezpłatnej służby przy Izbach handlowych, byłoby rzeczą pożądaną. Izba oświadczyła się za tem, ażeby w Pruchniku zamiast dwóch jarmarków trwających po 8 dni, były cztery jarmarki, trwające tylko po jednym dniu; uchwaliła ustanowić drugiego sensala towarowego we Lwowie, rozpisać konkurs i oznaczyć termin złożenia egzaminów przez kandydata. Na odezwę tutejszego Magistratu oświadczyła Izba, że jest rzeczą pożądaną pomnożenie liczby dorożek krytych we Lwowie, dla których należy podwyższyć taryfę o 5 centów. Wreszcie uchwaliła Izba oświadczyć się przeciw urządzeniu stacji telegraficznej w Miżyńcu.

Kolej lokalna Lwów-Bełzec. „Presse" donosi: Ministerstwo handlu zatwierdziło akt oddania przez lwowsko-czerniowiecką kolej w przedsiębiorstwo budowy linji lokalnej Lwów-Bełzec. Właściwe prace budowlane rozpoczną się prawdopodobnie dopiero po wypłacie sum przyznanych ze strony Sejmu galicyjskiego i miasta Lwowa.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 22. kwietnia 1886.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 8·25 do 9·—, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 5·50 do 6·25, żyto na termina —·— do —·—, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obroczny złr. 6·50 do 7·—, jęczmień browarny złr. 6·25 do 7·50, jęczmień na termina złr. —·— do —·—, rzepak nowy złr. —·— do —·—, rzepak nowy złr. —·— do —·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch polny do gotowania 6·— do 10·—, groch obroczny —·— do złr. —·—, wyka na nasienie złr. 6·50 do złr. 8·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—, bobik 6.25 złr. 7·— złr do 7·—, hreczka złr. 8·— do 8·50, kukurudza złr. 5·— do 7·—, chmiel za 56 kilo złr. —·— do —·—, chmiel nowy za 50 kilo złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 40·— do 54·—, koniczyna biała złr. 42·— do 55·—, koniczyna szwedzka złr. 45·— do 55·—, spirytus za 10.000 lit. proc. —·— do —·—, spirytus na termina złr. 24·— do 24·50.

Kolej Karola Ludwika. „Presse" dowiaduje się, iż Zarząd kolei Karola Ludwika ze względu na niezbyt pomyślny stan finansowy widział się zniewolonym wnieść prośbę do Ministerstwa handlu o zezwolenie na podwyższenie taryfy lokalnej.

Ceny zboża z dnia 22. kwietnia 1886 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8·25—9·—	8·—8·75	7·70—8·50	8·50—9·25
Żyto	5·50—6·25	—·—6·—	6·45—6·85	——6·35
Jęczmień	6·50—6·50	6·25—6·75	6·40—6·50	——7·—
Owies	6·75—7·—	[illegible]	6·50—6·75	6·75—7·—
Groch	6·—10·—	[illegible]	[illegible]	— 10·50
Wyka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—·—
Rzepak	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—11·—
Lnianka	[illegible]	10—13	[illegible]	—·—
Konicz. czer.	40—54	40—52·—	[illegible]	40—50·—
Konicz. biała	42—55	35—45	[illegible]	40—50·—
Konicz. szw.	45—55	40—48	[illegible]	40—48·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter proc. loco Lwów złr. 24· do 24·50.

Usposobienie spokojne, stagnacja w handlu, ceny więcej nominalne.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. kwietnia.

Czas wczorajszy wystąpił w sprawie wyboru krakowskiego z artykułem, na który, aczkolwiek dotyczył najbardziej dziennika naszego, nie uważaliśmy za stosowne odpowiadać. Dla czego, to tem pouczy następujący ustęp z „echów wyborczych" *N. Reformy*. Pisze ona:

„*Czas* znowu wczoraj wystąpił z krótkim paszkwilikiem, w którym pisze o „powinowactwie duchowem tromtadracji z *N. fr. Presse* i *W. Allg. Ztg.* i twierdzi, że sympatje tych dzienników były w całej sprawie po naszej stronie. Dzienniki te jednak żadnych sympatyj nie wyrażały a poprzestawały na stwierdzaniu powszechnie znanych faktów nadużyć i faktu moralnej klęski, przez stronnictwo *Czasu* poniesionej. Czynić nas odpowiedzialnymi za to, że jakieś obce pismo stanęło niby po naszej stronie — jest wprost śmieszne. Przy tej sposobności *Czas* napada ostro na *Dziennik Polski*, który uczciwie i rozumnie stanął w naszej obronie. Że *Czasowi* bardzo to niemiło, iż nie stoimy odosobnieni w dziennikarstwie polskiem, zrozumieć łatwo. Ale żeby z tego powodu stawiać *Dziennik Polski*, jak to uczynił, na równi ze *Sztandarem* i *Strażnicą* — to jeden z tych objawów taktu i sprawiedliwości, jakich *Czas* składa ciągle dowody, zwłaszcza gdy się czem zirytuje".

Cechę tych samych objawów nosiła także forma sprostowania, nadesłanego nam wczoraj, z Krakowa przez p. delegata Namiestnictwa, które podaliśmy na razie nawet bez wszelkich ze strony naszej uwag.

Wydział krajowy postanowił na dzisiejszej sesji udzielić Wydziałowi powiatowemu w Jaśle kwotę 2.000 złr. tytułem bezzwrotnej subwencji na budowę drogi gminnej z Wiśniowej przez Szufnarowę ku Wielopolu.

Na uzupełnienie robót regulacyjnych na rzece Wisłoce wykonanych w roku ubiegłym z funduszów powodziowych pod Bajdami wzdłuż drogi Niegłowice-Dębowiec otrzymał powiat Jasielski zapomogę ze Skarbu państwa w kwocie 300 złr., zaś z funduszu krajowego w kwocie 200 złr.

Z Wiednia donoszą, że cesarz przyjął rezygnację Stanisława hr. Badeniego z posady członka krajowej Rady szkolnej.

Piszą do nas z Wiednia: „Projekty rządowe tyczące się układu z Węgrami, będą wniesione tak do Sejmu węgierskiego jak i do Izby posłów austr. zaraz po zebraniu się tychże zgromadzeń parlamentarnych. Co do dalszego ich traktowania, to jeszcze się w prawicy nie zdecydowano, czy wszystkie przedłożenia ugodowe zostaną odesłane do jednej komisji z 45 członków złożyć się mającej, czy też do kilku osobnych mniej licznych komisyj. Ten ostatni sposób starsi parlamentarze uważają stanowczo za praktyczniejszy. Gdyby wybrano jedną komisję, ta musiałaby się podzielić na kilka osobnych podkomisyj stosownie do działów ugody, co najmniej bankowego, cłowego i finansowego. Rezultat obrad każdej podkomisji musiałby przejść przez obrady i uchwały wspólnej wielkiej komisji ugodowej — wszystko to zajęłoby niesłychanie wiele czasu bez koniecznej potrzeby, a nawet bez namacalnego pożytku.

„Okres sesyjny Rady państwa poświąteczny trwać będzie tylko do zielonych Świąt, a więc do połowy czerwca. W tym czasie prawica ma nadzieję dojść do ukończenia prac nad ugodą po komisjach. W jesieni dopiero weszłaby ugoda na porządek dzienny Izby. Przez lato nie będą komisje obradowały.

„Na wrzesień przewidują w sferach rządowych sesję Sejmu galicyjskiego. Czy Delegacje wspólne przypadłyby na październik, czy też może po poprzedniem załatwieniu ugody dopiero na część listopada i grudnia, jeszcze dzisiaj nie można oznaczyć. W żadnym razie nie można ich tego roku połączyć z Radą państwa, gdyż odbyć się muszą nie w Wiedniu ale w Peszcie."

Do *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Protokół z przedwczorajszego posiedzenia austro-węgierskich i rumuńskich delegowanych uznany wczoraj za autentyczny. Skoro protokół ten zatwierdzony zostanie przez Ministerstwa obu połów monarchji, udadzą się austro-węgierscy delegowani prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia do Bukaresztu, gdzie się rozpoczną rokowania szczegółowe.

Urzędowa *Wiener Abendpost* donosi co następuje:

„W sprawie rokowań o zawarcie nowego traktatu handlowego z Rumunją, otrzymujemy z źródła kompetentnego następujące wiadomości: Na odbytem wczoraj (dnia 20. b. m.) pierwszem posiedzeniu formalnem delegatów Austro-Węgier i Rumunji omówiono ogólnie wszystkie punkty główne, które dla sprawy zawarcia nowego traktatu mają doniosłość zasadniczą i zarówno z strony austrjacko-węgierskiej, jak z rumuńskiej poruszono i rozebrano propozycje zasadnicze i wzajemne żądania. Przy żadnym z tych punktów nie okazały się różnice zapatrywań takiemi, żeby ztąd dalszy ciąg rokowań był zakwestjonowany. Ze względu na to, że rokowania wiedeńskie naprzód już wyraźnie były ograniczone na kwestje zasadnicze, uchwalono uważać wstępne te rokowania za ukończone i dalsze rokowania w Bukareszcie podjąć z jak największym pospiechem, a to ile możności, jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia, w którym to celu komisarze austro węgierscy prawdopodobnie już na początku przyszłego tygodnia udadzą się do Bukaresztu".

Niedługo przyszło czekać na owoce gospodarki pseudo-liberałów francuskich, co dla korzyści kilku finansistów, najniesłuszniej w świecie, za dozwoleniem i przy pomocy rządowej Gambetty nie wahali się przelewać krew tysiąca, tracić miljony Francji, byle Tunezję zagrabić. Obecnie wybuchło powstanie w Tunezji, dla poskromienia którego—to jest dla utrzymania się przy zagrabionym kraju—wypadnie znów poświęcić miljony i życie tysiąca ludzi. Ucisk i wyzyskiwanie Francuzów przyprowadziło do rozpaczy Tunezję. Było już kilka bitew dość wielkich, w jednej z tych Francuzi stracili 40 zabitych i dużo rannych. Dowodzący w Tunisie g. Allegro, prosi o posiłki.

Do *Neue freie Presse* telegrafują z Petersburga, że mimo wszelkich sympatyj rosyjskich dla Grecji, wracający do Aten poseł rosyjski pan Buetzow zawiezie prawdopodobnie radę, aby na zbyt wielkie ryzyko Grecja się nie narażała i uległa chwilowo woli Europy.

Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Berlina: Przybycie ambasadorów Schweinitza i Münstera sprawiło tu sensację. Utrzymują, iż obecność ich w Berlinie jest w związku z pewnemi sprawami zagranicznemi.

Do *Neue freie Presse* donoszą z Londynu: Mimo doniesienia *Daily News*, zapewniają tu w sferach kompetentnych, że nie należy się obawiać, iż konflikt między Turcją a Grecją niebawem wybuchnie.

Pol. Cor. donosi z Saloniki, że przygotowania wojenne Rządu tureckiego na granicy tesalskiej postępują bardzo raźno. Dnia 9. b. m. przybyło tam z Małej Azji 300 rekrutów, 72 koni 140 kawalerzystów, a z Syrji 100 artylerzystów. Blisko granicy greckiej ma panować w wojsku niedostatek. Zarekwirowano więc wozy chłopskie, które transportują tam ryż, suchary i inne prowianty.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 23. kwietnia Arcyksiążę Wilhelm ofiarował dla pogorzelców miasta Stryja 500 złr., książę Adolf Schwarzenberg 1000 złr.

(D.) **Wiedeń** 23. kwietnia. Dalszy ciąg rokowań w sprawie zawarcia nowej ugody handlowo-cłowej między Austrją a Rumunją odbędą się po świętach w Bukareszcie.

(D.) **Wiedeń** 23. kwietnia. *Tagblatt* omawia we wstępnym artykule rozruchy chłopskie w Galicji zachodniej.

Berno 23. kwietnia. Rada miejska ofiarowała na pogorzelców Stryja 500 złr.

Bruksela 23. kwietnia. Sytuacja niepewna. Strejk trwa ciągle. Także fabryki broni w Leodjum są nieczynne.

Bruksela 23. kwietnia. W tutejszych sferach dyplomatycznych mówią o naprężeniu stosunków między Anglją a Rosją w sprawach środkowo-azjatyckich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. kwietnia. *Fremdenblatt* donosi że minister wojny hr. Bylandt-Rheidt rozpoczął wczoraj ośmiotygodniowy urlop. Minister udaje się celem poratowania nadwątlonego zdrowia do Vöslau. Kierownictwo Ministerstwa objął fmp. Merkl.

Wiedeń 22. kwietnia. Pod protektoratem arcyks. następcy tronu odbędzie się w Wiedniu w dniach od 15. do 19. czerwca drugi międzynarodowy kongres żeglarski na wodach śródziemnych. Na porządku dziennym obrad będą następujące cztery punkta: 1. ekonomiczna wartość komunikacyj na wodach śródziemnych; 2. profile normalne kanałów i rozmiary budowli na sztucznych drogach wodnych; 3. organizacja ruchu żeglarskiego na wodach śródziemnych; 4. budowa kanałów dla połączenia rzek z morzem. Referentami będą specjaliści z Francji, Niemiec, Belgji i Austrji.

Wiedeń 22. kwietnia. *Pol. Corr.* donosi z Belgradu: Skutkiem porozumienia się między liberałami i radykalistami belgradzkimi prawdopodobnem jest rozerwanie w łonie stronnictwa radykalnego, bo radykaliści z prowincji są przeciwni zawartej ugodzie. Ugoda ta ujęta jest w 15 paragrafach i zawiera program postępowania w sprawach zagranicznych i wewnętrznych, a między innemi projekt zmiany konstytucji. Ristic podpisał pierwszy zawartą ugodę.

Wiedeń 22. kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* obwieszcza nominację jenerała Blazekovica na namiestnika Dalmacji.

Wiedeń 23. kwietnia. Pierwsza austrjacka Kasa oszczędności ofiarowała dla pogorzelców Stryja 1000 złr.

Praga 23. kwietnia. W tutejszym narodowym teatrze czeskim odbędzie się w niedzielę wielkanocną przedstawienie na dochód pogorzelców miasta Stryja.

Zadar 23. kwietnia. Para cesarzewiczowska przybyła tu wczoraj wieczorem przyjęta entuzjastycznie przez tłumnie zgromadzoną ludność.

Berlin 22. kwietnia. Poseł pruski Schlözer powrócił do Rzymu.

Berlin 22. kwietnia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* umieszcza obszerny artykuł o znaczeniu austrjackiej ustawy o pospolitem ruszeniu. Artykuł ten kończy się następującemi słowy: „Niemcy witają z radością nową organizację pospolitego ruszenia, która siłę zbrojną zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego państwa sąsiedniego wzmacnia tak ważnym dodatkowym żywiołem; zarazem pochwalają z całego serca postanowienie patrjotyczne czynników ustawodawczych, iż wysnuły ostatnie wnioski z zasady powszechnego obowiązku wojskowego".

Ateny 22. kwietnia. Doniesienie „Ajencji Havasa". Odpowiedź Freycineta na interpelację dep. Passy wywołała tu bardzo dobre wrażenie. Również ustęp dziennika *Daily News*, który mówi, iż Anglja uznaje, że Grecja ma niezaprzeczone prawa, a Francja wspiera Anglję w jej usiłowaniach, dążących do wspierania Grecji — ustęp ten tłómaczą tu sobie bardzo korzystnie, bo nikt nie może przypuszczać, by Francja wzięła udział w czynnościach dla Grecji niekorzystnych. W niektórych kołach politycznych przeważa przekonanie, iż poseł rosyjski Bucow i ambasador Nelidow zostali powołani do Liwadji dla narady nad środkami, mogącemi Grecji dać pewną satysfakcję. Depesze z Tesalji twierdzą, że minister wojny jest zupełnie zadowolony z wyniku swej inspekcji na granicy. Usposobienie wojska jest znakomite. Żołnierze żywią się dobrze, są należycie zaopatrzeni i pomieszczeni w obozach nad granicą. Ostatecznie postanowiono powołać nowe klasy rezerwy, skoro powołane dotąd zostaną wcielone w armję czynną.

Ateny 23. kwietnia. Między przednią strażą turecką a grecką pod Turnowo padło kilka strzałów. Rzecz zdaje się jednak bez znaczenia (?). Mocarstwa nie uczyniły dotychczas nowego kroku u Rządu greckiego.

Sebenico 21. kwietnia. Arcyksiążę Rudolf z małżonką zostali tu powitani entuzjastycznemi okrzykami: żivio: Muzyka miejska przygrywała na wybrzeżu. Miasto uroczyście przystrojone i obwieszone flagami. Wieczorem nastąpi iluminacja domów na wybrzeżu i ognie bengalskie.

Bukareszt 22. kwietnia. Poseł rosyjski Urusow odjechał wczoraj do Liwadji. Rumuński minister wojny Angheles odjedzie tam w sobotę na powitanie cara.

Londyn 22. kwietnia. Według doniesienia „Biura Reutera" nastąpi bezzwłocznie wysłanie noty mocarstw do Rządu greckiego z wezwaniem, żeby Grecja w pewnym oznaczonym terminie poddała się życzeniom Europy.

Londyn 22. kwietnia. Były wicekról Irlandji Spencer wystąpił w Newcastle bardzo stanowczo w obronie irlandzkiej polityki Gladstone'a. Chamberlain oświadczył się w Birmingham stanowczo przeciw billowi o zakupnie gruntów. Za billem irlandzkim głosowałby tylko w razie przyjęcia poprawek, które postawił.

W Brodford wybrano do Parlamentu liberalnego kandydata Lefesre, w miejsce zmarłego Forstera.

Rzym 22. kwietnia. Według zapewnień dzienników, dekret o rozwiązaniu Izby pojawi się w poniedziałek.

Stambuł 22. kwietnia. Ambasador rosyjski Nelidow i poseł przy dworze greckim odjechali razem wczoraj do Liwadji. Szakir-pasza odjechał do Sofji z fermanem, nominującym księcia bułgarskiego gubernatorem Rumelji wschodniej.

Paryż 22. kwietnia. Izba poselska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu projekt pożyczki ze zmianami, uchwalonemi w senacie, oraz ustawę o projektowanej wystawie powszechnej. Poprawki odnoszące się do płacy za place na wystawie, do wykluczenia obcego materjału budowlanego i obcych robotników zostały odrzucone.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 22. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 207·25 do 210·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 232 50 do 236 —, Banku hipot. galic. 285 — do 290 —, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100 60 do 101·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·60 do 101·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92 50 do 93·50, Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50 Banku hip. gal. 5% 99 15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102 30, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Duka holenderski 5·84 do 5·94, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22 do 1·24, 100 marek niemieckich 61·40 do 62·29, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 22. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 25 50, Węg. akcje kredyt. 291·—, Akcje anglo-austr. 114·75, Akcje banku Union 72·25, Akcje Karola Ludwika 208 10, Akcje kolei północnej 237·75, Akcje kol. południowej 106 25, Akcje kolei Alföldzkiej 190·75, Akcje Staatsbahn 242·10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·25, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 64·50, Galicyjskie oblig. indemn. 104·75, Losy regulacji Cisy 124·—, Losy Länderbanku 221·75, Węgierska renta 102·62, Akcje banku związkowego 108·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: chwiejne.

Berlin dnia 22. kwietnia godz. 4. min. 35. Rosyjski banknoty 200 20, Akcje, kredytowe 466·—, Lombardy 178·—, Galicyjskie 84·50, Kolei rumuńskiej 61·40, Austrjackie banknoty 161·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·85.

Telegramy zbożowe dnia 22. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·36 do 23·62 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (kwiecień-maj) 8·39 do 8·41 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta kwiecień-maj) 153.— m., żyto —·— m., spirytus loco 35·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 95 klgr. 47·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. kwietnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. H. hr. Starzyński, z Łówczyc. St. hr. Dunin, z Głęboki. Dr. H. Meth, z Tryestu. T. Abgarowicz, z Bratyszowa. H. Barber, ze Złoczowa. Z. Przybyłowska, ze Stanisławowa. W. Machniewicz, ze Stanisławowa. M. Berliner, z Anglji. A. Kohn, z Wiednia. K. Ambros de Rechtenberg, z Komarna.

HOTEL ŻORŻA. A. hr. Potulicki, z Berlina. Z. Radzymiński, z Krakowa. K. Lenartowicz, z Tłustego.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Kossecki, z Warszawy. H. Schwager, z Podwołoczysk. M. Goldlust, z Podwołoczysk. J. Sierant, z Podwołoczysk.

HOTEL KRAKOWSKI. A. Szyszkowski, z Krościenka. J. Jakubowski, z Kamionki. Z. Kraus, z Sokala.

Dla pp. prenumeratorów zamiejscowych dołączamy do nr. dzisiejszego Regulamin Zakładu leczniczego dr. Czerwińskiego w Fürstenhofie.

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po 2·08 ct. za kilo, by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszy gatunek w kawach, pomimo tego są też tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

Handel Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca

franco opłaconej do każdej stacji pocztowej w kraju:

5 kilo	Kawy **Rio**	6.40
5 „	„ **Santos**	6.80
5 „	„ **Colombo**	7.20
5 „	„ **Portorico**	8.—
5 „	„ **Cuba** wyśmienitej	9.20
5 „	„ **Ceylon** drobniejszej	9,60
5 „	„ **Ceylon** średniej	10.00
5 „	„ **Ceylon** grubo ziarnistej	10.40
5 „	„ **Złotej Jawy** prawdziwej	10.40
5 „	„ **Ceylon** perłowej	10.40
5 „	„ **Mokki** arabskiej	9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kawy jeden gatunek może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcje i obałamucenia krajowe i zagraniczne. 1551 14—0

Księgarnia J. A. Pelara
(H. Czerny)
w Rzeszowie
nabyła na własność i poleca:

CZYTANIA ROŻAŃCOWE DLA LUDU,

napisane przez 1759 1-5
ks. Wawrz. Puchalskiego.
Cena 50 ct., z przesył. poczt. 55 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1886 **Naturalne** 1886
WODY MINERALNE i SOLE
1748 1—8
na składzie głównym u p.
Wiktora Goldbauma
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 29.
Także skład **Wody Kronendorfskiej** i ze źródła Wissowskiego.
Roncegno świeżo nadesłane.



1614 **Znakomite** 6—0
siewniki rzędowe i szerokorzutne,
brony, walce
i wszelkiego rodzaju maszyny do uprawy roli, dostarczają po najtańszych cenach
UMRATH & Ska
Bubna - Praga.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

SKŁAD
KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.
Na prowincji
4³/₄ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn.
franco. 1495 5—0
Co miesiąca świeży transport.

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha i Wewiórskiego.

Czysto zbutelkowane
WINA
węgierskie, austrjackie, francuskie itp.,
a mianowicie:

Grinzinger po ct. 60 flaszka
Gumpoldskirchner „ „ 70 „
Vöslauer po zł. 1 i „ 90 „
Zieleniaki po ct. 60 80, zł. 1 i 1.20
Maślacz po zł. 1.40, 1.60, i 1.80
Reiskie po zł. 1.60, 2, i 2.60.
Ruster i Muskat damskie po ct. 80 i zł. 1.
Miody sycone po zł. 1 i 1.20.
Różnorodne LIKWORY
1485 4—5 poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

JAWORZE
(Ernsdorf)
na Szlązku Austrjackim.
Zakład wodoleczniczy i klimatyczny, żętyca, mleko — kefir — massage i t. d. **Lekarz zakładowy Docent Dr. Smoleński.** Sezon od 1. maja do końca września. Bliższych wiadomości udziela **Zarząd kąpielowy w Jaworzu** pod Bielskiem. 1597 4—12

Ekonoma na ordynarję, doświadczonego, z chlubnemi świadectwami, potrzebuje zaraz zarząd dóbr Ożomla. 1756 1—3

Do sprzedania: Sadzonki sosnowe i akacje 1-roczne, żyto lasowe (Standekorn) i żyto jare; 2-letni buhaj, rasy kuhlandzkiej, pewny do rozpłodu. — Zgłoszenie franko: Ożomla, poczta Sądowa Wisznia.

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

W. BAUROWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika l. 4. 1620 8—12
SKŁAD i PRACOWNIA OBUWIA DAMSKIEGO
od lat 28 istniejąca wyłącznie tylko dla Dam,

rozszerzył teraz takowe **na dział obuwia męzkiego** bez różnicy, ażeby tym sposobem dać możność Szanownym Paniom i Panom zaopatrywania się obuwiem w jednym składzie. Zaopatrzyłem swój skład w rozmaite wyroby skór tak krajowe jak i zagraniczne. A że Szanowna Publiczność jest przekonaną, że obuwie moje było zawsze trwałe a cena nie wygórowana, więc będzie mojem zadaniem i nadal tak postępować. Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy polecam się i nadal jej łaskawej pamięci. Na zamówienie z prowincji wystarcza bucik stary na miarę.

Z winnym szacunkiem
W. Baurowicz.

Doniesienie o otwarciu składu ubiorów.

Mamy zaszczyt uprzejmie donieść P. T. Publiczności, że także **we Lwowie przy ulicy Teatralnej, l. 1,** otworzyliśmy skład z naszej fabryki pochodzących

Ubiorów męzkich i dla chłopców

Olbrzymi wybór wszelkich możliwych ubrań męskich i dla chłopców, najdokładniejsza robota i nienaganny krój wiedeński naszych wyrobów, tudzież oryginalne ceny hurtowne, po których w naszych detalicznych sprzedajemy składach, napawają nas niepłonną nadzieją, że P. T. Publiczność nabywać będzie nasze wyroby.

Zapraszając do łaskawego zwiedzenia naszego składu, kreślimy się z poważaniem

Heilmann Kohn i Synowie
fabrykanci ubiorów z Wiednia. 1675 8—0
Skład we Lwowie: ul. Teatralna l. 1. **Skład w Krakowie:** ul. Grodzka l. 9.

JAN IHNATOWICZ
poleca
wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Ztr. ct.

MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody . . . —·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct., 20 i . . . —·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe do rąk 10 ct i . . . —·20
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 ct. . . . —·20
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk . . . —·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca i znakomicie oczyszcza skórę . . . —·304
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite . . . —·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach —·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane . . . —·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 ct. i . . . —·80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci . . —·36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów . . . —·30
MYDŁO BALSAMICZNE, aczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność . . . —·40
MYDŁO FIJOŁKOWE, przyjemnej woni . . . —·35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość . . . —·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy . . . —·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy . . . —·60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się . . . —·30

zł. ct.

MYDŁO GLICERYNOWE przezroczyste, zawiera 25% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na zaskorek 20, 30 ct. i . . . —·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka . . . —·40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i . . . —·25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych . . . —·10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów . . . —·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się . . . —·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze . — 25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych . . . —·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . . . —·25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek . . . —·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite . . . —·10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie . . . —·30
MYDŁO SMOŁOWE GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek . . . —.30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice liczba 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1484 19—0 1

OGŁOSZENIE.
Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
zaprasza członków Towarzystwa na
Ogólne Zgromadzenie
które odbędzie się
dnia 30. Kwietnia 1886 r. o godzinie 11. rano
w lokalu Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1885.
2. Wniosek komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1885.
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką. 1758 2—3

Sekretarz — Prezes
Antoni Zabielski. — *Józef Kellerman.*

Uwaga! Zamknięcie rachunków za rok 1885 wyłożone jest do przejrzenia członkom Towarzystwa (§. 62. statutu).
Wstęp na salę dozwolony jest tylko członkom Towarzystwa.
Przy uchwałach i wyborach mają prawo brać udział członkowie, którzy przynajmniej jeden udział gotówką wpłacili 20 złr. §. 10. lit. a) statutu.

Mam honor najuprzejmiej zawiadomić P. T. światłą Publiczność, że od przeszło 15 lat istniejącą księgarnię, pod firmą:

KSIĘGARNIA POLSKA A. D. BARTOSZEWICZA
we Lwowie, plac Halicki l. 14,

po śmierci nieodżałowanego męża mego ś. p. Adama, nadal sama, na własny rachunek i w niezmienionym rozmiarze prowadzić będę.

Zaopatrzywszy świeżo księgarnię moją we wszelkiego rodzaju książki tak dawniejszych jak i najnowszych publikacyj, urządziwszy oraz jak najdokładniejszą ekspedycję wszystkich tak w kraju jak i zagranicą wychodzących belletrystycznych, literackich i fachowych czasopism we wszystkich językach, polecam takową Szanownej Publiczności, upraszając o zachowanie i dla mnie tych względów i zaufania, jakiemi światła P. T. Publiczność ś. p. męża mego tak szczodrze zaszczycać raczyła. Wszelkie zamówienia z prowincji na gdziekolwiek i w jakimkolwiek języku wyszłe książki i czasopisma nadsełać będzie moja księgarnia po najumiarkowańszych cenach, rychło i dokładnie. Mam honor kreślić się

z głębokiem uszanowaniem
L. K. Bartoszewicz,
wdowa.

Najtańsze wydawnictwo Księgarni Polskiej:

POEZJE ADAMA MICKIEWICZA,

wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze, opuściły prasę nakładem **Księgarni Polskiej** we Lwowie w najtańszem wydaniu. Cena za 4 tomy zł. 1.60, w eleganckiej oprawie zł. 2.50 (po za Lwowem o 10 ct. więcej na list frachtowy i opakowanie). Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem należytości otrzymają posyłkę *franko.* Zamówienia należy adresować: Do **Księgarni Polskiej** Lwów, 14 Plac Halicki 14. 1708 3—6

Podaj rękę szczęściu!
500.000 marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **hamburgska wielka loterja pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas **100.000 losów 50.500 wygranych;** ogólnej wartości

9,550.450 marek

między temi znajdują się wygrane w wysokości ewentualnie

500.000 Marek,

szczegółowo zaś:

1	wygran. po mrk.	300000
1	wygran. po mrk.	200000
1	wygran. po mrk.	100000
1	wygran. po mrk.	90000
1	wygran. po mrk.	80000
2	wygran. po mrk.	70000
1	wygran. po mrk.	60000
2	wygran. po mrk.	50000
1	wygran. po mrk.	30000
5	wygran. po mrk.	20000
3	wygran. po mrk.	15000
26	wygran. po mrk.	10000
56	wygran. po mrk.	5000
106	wygran. po mrk.	3000
253	wygran. po mrk.	2000
512	wygran. po mrk.	1000
818	wygran. po mrk.	500
31720	wygran. po mrk.	145

16990 wygr. mrk. 300, 200, 150, 124 100, 94, 67, 40, 20.

Z tych wygranych wylosowanych będzie w pierwszej klasie 2000 w ogólnej sumie marek 117.000.

Główna wygrana 1 klasy wynosi marek **50.000** i podnosi się w drugiej klasie na **60.000**, w 3ciej na **70.000**, w 4tej na **80.000**, w 5tej na **90.000**, w 6tej na **100.000**, w 7mej zaś ewent. na **500.000**, specjalnie zaś na **300.000** i **200.000** etc.

Terminy ciągnienia są wedle planu urzędowe ustanowione.

Na najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej wielkiej, przez państwo zagwarantowanej loteryi pieniężnej, kosztuje:
1 cały los oryginalny zł. 3·50 w. a.
1 pół „ „ 1·75 „
1 ćwierć „ „ —·90 „

Wszelkie zlecenia wykonywają się bardzo starannie natychmiast, za przysłaniem odpowiedniej kwoty za przekazem pocztowym lub zaliczką i każdy otrzyma od nas do rąk własnych losy oryginalne opatrzone herbem państwowym.

Do losów dołącza się gratis odpowiednie urzędowe plany, z których można poznać podział wygranych na rozmaite klasy i odpowiednie kwoty, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesentom listy urzędowe.

Na żądanie wysyłamy plan urzędowy **franco** naprzód do przejrzenia i oświadczamy, że jesteśmy gotowi, w razie nie konweniowania przyjąć losy przed ciągnieniem za zwrotem odpowiedniej sumy.

Wypłata wygranych następuje wedle planu natychmiast pod gwarancją państwową.

Nasza kollekta była zawsze szczególnie szczęśliwa i bardzo często wypłacaliśmy naszym interesentom największe wygrane, miedzy innemi na **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 50.000** marek etc.

Z góry możemy liczyć przy takiem przedsięwzięciu opartem **na najlepszej podstawie** na bardzo żywy udział i dla tego prosimy, aby módz wypełnić wszelkie zlecenia, przysłać swe zamówienia jak najspieszniej, a w każdym razie przed dniem

30. Kwietnia b. r.

KAUFMANN & SIMON
Bank und Wechselgeschäft
in HAMBURG.

Dziękujemy naszym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie a ponieważ dom nasz znany jest w Austro-Węgrzech od wielu lat, więc prosimy wszystkich tych, którzy się interesują naszem losowaniem, by się udali wprost do naszej firmy *Kaufmann & Simon w Hamburgu.* Nie jesteśmy w związku z żadną inną firmą i nie wysłaliśmy żadnych agentów z losami, ale korespondujemy bezpośrednio z naszymi odbiorcami, którzy mają w ten sposób wszystkie korzyści bezpośredniego stosunku. Wszystkie zamówienia wykonywa się jak najspieszniej i najpunktualniej. 1704 3—0

Ciągnienie już w Sobotę!

Kincsem LOSY po **1 złr.** | **11 losów tylko 10 złr.**

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr. 5000 złr. po ciągnieniu 20% • 14788 wygranych w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-Klubu, Budapest, Weitznergasse 6.

Główny skład
Fortepianów, Pianin i Organów
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — **Nauka** śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.

Amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* i **najtańsza wypożyczalnia** od 5 złr. miesięcznie. 1506 14—

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie
i Filia we Lwowie
(przy ulicy Hetmańskiej l. 12)

przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje takowe

po 4%

od dnia złożenia gotówki, zwraca zaś do zł. 1000 w. a. bez wypowiedzenia.
Dyrekcja zastrzega sobie termin wypowiedzenia
nad zł. 1.000 w. a. do zł. 5.000 w. a. 8 dni
„ „ 5.000 „ „ „ 10.000 „ 14 „
Zarazem zawiadamia Dyrekcja, że od 1. Maja r. b. począwszy, obliczać będzie

4%

od wszystkich dawniej na 4¹/₂% złożonych wkładek na książeczki i rachunek bież.

Lwów, 20. Kwietnia 1886. 1751 2—3

Dyrekcja.

Gratis i franco

rozsyłamy każdemu nasze Cenniki wszystkich gatunków **koców dla koni, firanek, dywanów, kilimków jedwabnych, do podróży, na sanie, do powozów,** tudzież **kap na łóżka i stoły.** — Również rozsyłamy za pobraniem pocztowem wykonane w fabryce koców Victoria





z sześciu modnymi kolorowymi pasami, wielkie, szerokie, bardzo grube **derki na konie,** sztuka **tylko po zł. 1·40.** Takowe 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie, sztuka po **zł. 1·60.** Bardzo ciężki gatunek podwójny **zł. 1·90.** — Dalej całkiem białe **koce na łóżka** z pasami, sztuka po **zł. 2·60. Koce flakierskie** z tłem jasnożółtem z ośmu pstremi modnemi pasami, sztuka po **zł. 2.** Bardzo ciężki gatunek, sztuka po **zł. 2·60.** Największy i najcięższy gatunek podwójny **zł. 3·50.**

Adres: **Consortium der vereinigten Decken-Industrie, D. P. Bernfeld & Comp., Wien, Salzgries Nr. 3.** 1552 35—0

KOKS

w najlepszym gatunku dla kowali i domowego użytku, nader przydatny i najtańszy materjał opałowy, jest w zakładzie gazowym znowu w zapasie.

Dla Lwowa:
Za 100 kilogr. z bezpłatną dostawą do mieszkań
I. klasy 1 zł. 30 ct. — II. klasy 1 zł.

Przy odbiorze wagonami odpowiedni rabat z bezpłatną dostawą na dworzec tutejszy kolejowy.

Maź pogazowa

wolna od części wodnych, bardzo użyteczna do pokostowania dachów i materjału budowlanego zawsze na składzie. 1745 2—6

Za 100 kilogr. . . . . 8 zł.

Przy odbiorze 100 cetnarów odpowiedni rabat.

Zarząd Zakładu gazowego
Lwów dnia 17. Kwietnia 1886.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.